IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 9)
z dnia 9 czerwca 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 9)

9 czerwca 2020 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Zbigniewa Raua (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Pawła Woźnego, pana Radosława Gruka, pana Przemysława Bobaka i pana Jerzego Baurskiego.

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Jabłoński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Jerzy Baurski**, **Przemysław Bobak**, **Radosław Gruk**, **Paweł Woźny** kandydaci na stanowisko ambasadora RP oraz **Karol Karski** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wziął pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński i Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji.

Witam panie i panów posłów. Witam pana ministra Pawła Jabłońskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam pana ministra i panów dyrektorów, kandydatów na stanowisko ambasadora.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane przez Marszałka Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 Regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Proszę członków Komisji o zalogowanie się do systemu do głosowania i naciśnięcia dowolnego przycisku – „za", „przeciw" lub „wstrzymuję się" w celu potwierdzenia obecności.

Szanowni państwo, dziękuję. Informuję, że w posiedzeniu uczestniczy 18 posłów. Kolejni dochodzą. W związku z powyższym stwierdzam kworum.

Wobec niewniesienia uwag do protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji protokół uważam za przyjęty.

Doręczony państwu porządek obrad obejmuje zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej pana Pawła Woźnego, pana Radosława Gruka, pana Przemysława Bobaka i pana Jerzego Baurskiego. Drugi punkt to sprawy bieżące.

Czy mamy uwagi do proponowanego porządku dziennego? Jeśli nie, porządek dzienny uważam za przyjęty.

Przypominam, że opiniowanie kandydatów na ambasadorów przez Komisję Spraw Zagranicznych nie wynika z przepisów prawa, lecz z tradycji. Zgodnie z tradycją posiedzenie ma charakter jawny. Zapis posiedzenia jest dostępny na stronie internetowej Komisji. W internecie dostępna jest też transmisja wideo z naszego posiedzenia.

Proszę pana ministra Pawła Jabłońskiego o przedstawienie kandydatury pana Pawła Woźnego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Kolumbii oraz krajach dodatkowych akredytacji: Antigua i Barbuda oraz Saint Lucia. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Paweł Jabłoński:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo, mam dziś zaszczyt przedstawić kandydaturę pana ministra Pawła Woźnego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Republice Kolumbii oraz w dwóch krajach dodatkowej akredytacji: Antigua i Barbuda i Saint Lucia.

Pan minister Woźny ma wieloletnie doświadczenie dyplomatyczne. Przez 22 lata pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych – do roku ubiegłego, kiedy to objął stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, odpowiedzialnego także za współpracę międzynarodową. W swojej działalności dyplomatycznej, działalności zawodowej, pan minister Woźny w ogromnym stopniu zajmował się kwestiami Ameryki Łacińskiej. Był także doświadczonym dyplomatą uczestniczącym w różnego rodzaju organizacjach w formatach wielostronnych. Natomiast jeśli chodzi o jego doświadczenie dyplomatyczne, należy przede wszystkim wskazać, że był on drugim sekretarzem do spraw politycznych, gospodarczych, kulturalnych, prasowych i bezpieczeństwa w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Caracas, następnie w ambasadzie w Bogocie na stanowisku pierwszego sekretarza do spraw ekonomicznych, promocji kulturalnej i bezpieczeństwa. Następnie w ambasadzie w Meksyku był kierownikiem referatu polityczno-ekonomicznego.

W każdej z tych ambasad przez pewien czas pełnił funkcję tymczasowego kierownika placówki dyplomatycznej – chargés d'affaires ad interim. W czasach, gdy ostatnio się ambasadorowie zmieniali, kierował placówką w Meksyku – od lutego do sierpnia 2018 roku. W czasie kiedy pan minister Woźny kierował tą placówką, w bardzo istotny sposób zacieśniły się stosunki Polski z Meksykiem. Dzięki temu doszło do pierwszej w historii naszych dwustronnych relacji wizyty prezydenta w kwietniu 2017 roku, w czasie której zawarto 12 umów o współpracy bilateralnej. Pan minister Woźny od 9 września ubiegłego roku pełni funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, gdzie koordynuje całokształt polityki międzynarodowej ministerstwa. Uczestniczy we współpracy w ramach NATO, a także w innych formatach, takich jak nasza aktywność w polityce obronnej Unii Europejskiej, inicjatywach międzynarodowych, takich jak Grupa Wyszehradzka, Grupa Północna, Dziewiątka Bukareszteńska. Ma bardzo duże doświadczenie wielostronne, a także bardzo duże doświadczenie w stosunkach dwustronnych. Pan minister Woźny biegle mówi po hiszpańsku i po angielsku. Posługuje się także językiem francuskim.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo biorąc pod uwagę wszystkie cechy, doświadczenie zawodowe, bardzo dobre przygotowanie pana ministra Woźnego, chciałbym w imieniu ministra spraw zagranicznych rekomendować państwu jego kandydaturę na stanowisko naszego ambasadora w Kolumbii i w państwach dodatkowej akredytacji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze…

Podsekretarz stanu w MSZ Paweł Jabłoński:

Jeszcze jedna prośba. Teraz przedstawi się pan minister. Oczywiście kandydat jest otwarty na wszystkie pytania, ale z uwagi na to, o czym mówił pan przewodniczący na początku – jawny charakter posiedzenia – prosiłbym, żebyśmy mieli na uwadze, że w stosunkach dwustronnych czasami są pewne kwestie wrażliwe, których otwarte poruszanie w sposób jawny nie zawsze jest pożądane z punktu widzenia interesów państwa, interesów stosunków dwustronnych. Prośba o to, żeby mieć to na uwadze. Po prostu, w tym trybie jawnym nie wszystkie informacje mogą być udzielone. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Na posiedzeniach naszej Komisji staramy się kierować tą zasadą, ale zawsze – zgodnie z naszym doświadczeniem – jest jeszcze trochę miejsca na udoskonalenie jej stosowania.

Teraz poproszę pana ministra o poglądowe zaprezentowanie swojej koncepcji pracy na placówce. Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko ambasadora RP Paweł Woźny:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, po pierwsze chciałem podziękować panu ministrowi za zaprezentowanie mojej kandydatury.

Chciałbym przejść do poglądowego przedstawienia mojej wizji pracy jako przyszłego ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Kolumbii.

Kolumbia należy do najbardziej prężnych ekonomicznie krajów w regionie Ameryki Łacińskiej. Jest trzecią po Brazylii i Meksyku gospodarką w tym regionie. Jej siła i stabilność ekonomiczna zyskały międzynarodowe uznanie, ponieważ Kolumbia od czerwca tego roku jest pełnoprawnym członkiem OECD. W raporcie tej organizacji z października zeszłego roku zostało stwierdzone, że Kolumbię można uznać za przykład latynoamerykańskiego sukcesu gospodarczego – dzięki reformom gospodarczym, które zostały w tym kraju wprowadzone, zagwarantowano w tym kraju stabilną koniunkturę gospodarczą. Wzrost gospodarczy Kolumbii w ostatnim czasie był stabilny i dynamiczny. W zeszłym roku wyniósł 3,4% PKB. W tym roku wzrost PKB Kolumbii był prognozowany na poziomie 3,2% PKB. To było jeszcze przed pandemią Covid-19. Natomiast wybuch pandemii i związany z tym kryzys gospodarczy, który dotknął również Kolumbię – między innymi spadek cen surowców takich jak ropa naftowa – oczywiście wpłynął na korektę tych wskaźników. W chwili obecnej wzrost PKB Kolumbii jest prognozowany przez Bank Światowy na ten rok – a właściwie jego spadek – na poziomie 4,9%. Natomiast należy się spodziewać, że Kolumbia będzie jednym z państw regionu, które najszybciej poradzą sobie później z wyjściem z kryzysu, ponieważ na 2021 rok Bank Światowy przewiduje wzrost PKB Kolumbii na poziomie 3,6%. W swojej polityce wewnętrznej Kolumbia dokonała i w dalszym ciągu dokonuje historycznej zmiany.

W tym kraju przez ponad 50 lat trwał wewnętrzny konflikt zbrojny. Został on zakończony w 2016 roku podpisaniem porozumienia pokojowego między rządem kolumbijskim a Rewolucyjnymi Siłami Zbrojnymi Kolumbii (FARC). W tym miejscu chciałbym podkreślić, że pomimo tak długiego konfliktu zbrojnego, który przeżywała Kolumbia, i również zagrożeń, wyzwań dla bezpieczeństwa związanych z handlem narkotykami, Kolumbia jest krajem, który może się poszczycić stabilnymi instytucjami demokratycznymi, stabilną gospodarką. Jest także aktywnym uczestnikiem polityki międzynarodowej. Chciałbym tutaj podkreślić, że Kolumbia dynamicznie rozwija współpracę z Unią Europejską. Ma strategiczne relacje ze Stanami Zjednoczonymi i jako jedyny kraj latynoamerykański ma status partnera globalnego NATO.

Wysoka Komisjo, jeśli uzyskam od państwa mandat na sprawowanie funkcji ambasadora RP w Kolumbii, chciałbym prowadzić moją działalność w ramach kilku priorytetów, które w tej chwili państwu przedstawię.

Po pierwsze, chciałbym przyczynić się do dalszego rozwoju bardzo dobrych stosunków politycznych Polski z Kolumbią. Polskę i Kolumbię łączy wspólnota wartości chrześcijańskich i demokratycznych i podobne podejście do wielu spraw. Kolumbię uważamy za kraj podobnie myślący, między innymi w kwestiach takich jak poszanowanie prawa międzynarodowego, poszanowanie praw człowieka, swoboda działalności gospodarczej. W tym kontekście warto wspomnieć, że Kolumbia jest jednym z niewielu państw Ameryki Łacińskiej, które zdecydowanie krytycznie oceniają politykę Rosji na Ukrainie. Jest jednym z kluczowych partnerów Polski w regionie Ameryki Łacińskiej, co przejawia się w dość wysokim poziomie dialogu politycznego jak na stosunki Polski z krajem latynoamerykańskim i również w dobrej współpracy obu państw na forach międzynarodowych, w szczególności w systemie ONZ. Oba państwa regularnie prowadzą politykę wzajemnego wsparcia swoich kandydatur do organizacji międzynarodowych. W tym kontekście warto wspomnieć między innymi wzajemne poparcie kandydatur Polski i Kolumbii jako niestałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ i również niedawne wsparcie Kolumbii udzielone w 2019 roku dla kandydatury Polski do Międzynarodowej Organizacji Morskiej.

Takim mechanizmem, który skutecznie funkcjonuje, a który chciałbym dalej rozwijać i wspierać, są konsultacje na szczeblu wiceministrów spraw zagranicznych – konsultacje polityczno-gospodarcze. Ostatnia runda tych konsultacji odbyła się w październiku zeszłego roku w Bogocie. Chciałbym mechanizm tych konsultacji wspierać na różnych

szczeblach i w różnych dziedzinach tematycznych. W dalszym ciągu ważnym elementem mojej działalności jako ambasadora będzie uzyskiwanie poparcia dla polskich kandydatur do organizacji międzynarodowych.

W tym kontekście chciałbym również wspomnieć o tym, że ważnym i ciekawym obszarem współpracy między Polską i Kolumbią, byłaby współpraca międzyparlamentarna. Pozwolę sobie zaproponować w tym momencie państwu rozważenie możliwości utworzenia w Sejmie Rzeczpospolitej Polskiej grupy przyjaźni polsko-kolumbijskiej.

Natomiast ja, sprawując funkcję ambasadora RP w Kolumbii, dołożę starań, by podobna grupa mogła być utworzona również w parlamencie kolumbijskim, co przyczyniłoby się do zacieśnienia więzi między krajami, wymiany doświadczeń i również lepszego poznania mechanizmów i struktur decyzyjnych, mechanizmów podejmowania decyzji legislacyjnych i w ogóle systemu legislacyjnego obu krajów.

Po drugie, moim celem jako ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Kolumbii będzie wspieranie rozwoju stosunków gospodarczych, współpracy gospodarczej między naszymi krajami. W tym kontekście chciałbym przede wszystkim skupić się na wsparciu polskiego eksportu do Kolumbii i zredukowaniu ujemnego dla strony polskiej salda bilansu obrotów handlowych. Chciałbym podkreślić, że Kolumbia jest krajem atrakcyjnym gospodarczo. Między innymi ze względu na fakt przynależności do Sojuszu Pacyfiku. Oprócz Kolumbii należą tam Meksyk, Peru i Chile. Jest to, można powiedzieć, najbardziej prężny i najbardziej dynamiczny mechanizm integracyjny i rynek w Ameryce Łacińskiej, ponieważ Sojusz Pacyfiku skupia gospodarki otwarte, innowacyjne i nastawione na eksport. I jest oczywiście duża szansa dla polskich eksporterów i firm zamierzających inwestować między innymi w Kolumbii. Warto wspomnieć, że Kolumbia znajduje się w czołówce państw latynoamerykańskich, jeżeli chodzi o swobodę działalności gospodarczej i ułatwienia dla przedsiębiorców zagranicznych.

Polska eksportuje do Kolumbii przede wszystkim urządzenia mechaniczne, elektryczne turbiny gazowe, kwasy karboksylowe, kosmetyki, a także produkty spożywcze takie jak przede wszystkim mleko i śmietana w proszku. Z Kolumbii importujemy ekstrakty kawy, węgiel bitumiczny, banany, platany, kwiaty cięte, przede wszystkim goździki. W zeszłym roku wymiana handlowa ukształtowała się na poziomie 302, 5 mln dolarów. W tym Polski eksport wyniósł 88,4 mln dolarów. To wciąż jest za mało.

Zatem jednym z moich głównych zadań jako ambasadora będzie próba zredukowania deficytu handlowego, który w zeszłym roku wyniósł 125,8 mln dolarów. Jak chciałbym to osiągnąć? Chciałbym organizować i współorganizować misje gospodarcze, fora gospodarcze, zachęcać polskich przedsiębiorców do udziału w targach branżowych na terenie Kolumbii – ze strony ambasady organizować na tych targach stoiska promocyjno-informacyjne i współpracować ściśle z zagranicznym biurem handlowym Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, które powstało w Bogocie w 2018 roku.

Chciałbym również wykorzystać pewne ułatwienia, które pojawiły się niedawno. Warto wspomnieć, że w 2019 roku między innymi dzięki wysiłkom dyplomatycznym moich poprzedników władze Kolumbii udzieliły zezwolenia fitosanitarnego na import polskich jabłek, co może się przyczynić do wzrostu eksportu polskiej branży spożywczej. Ze strony polskich przedsiębiorstw obserwujemy także wzrost zainteresowania inwestowaniem w Kolumbii. Warto wspomnieć spółkę Instanta produkującą kawę rozpuszczalną na potrzeby sieci supermarketów Jeronimo Martins, działającą pod marką Ara. Również w mieście Tocancipa niedaleko Bogoty funkcjonuje od zeszłego roku fabryka opakowań firmy CAN-PACK. W Kolumbii obecna też jest Geofizyka Toruń S.A., która oferuje szerokie spektrum usług geofizycznych, przede wszystkim na potrzeby wydobycia ropy naftowej i gazu ziemnego.

Warto także wspierać współpracę gospodarczą w sektorze wydobywczym, ponieważ ma one bogate tradycje w Kolumbii. Sektor wydobycia węgla kamiennego w Kolumbii korzysta z polskich technologii i urządzeń, między innymi z urządzeń firmy FASER, które są dystrybuowane w Kolumbii przez firmę – przez spółkę Entrelink. Warto również wspomnieć, że kolumbijskie ratownictwo górnicze opiera się w dużym stopniu na polskim sprzęcie oraz na polskim programie szkolenia ratowników. Chciałbym wspierać polską obecność w tym sektorze.

Poza tym perspektywicznymi sektorami współpracy gospodarczej z Kolumbią są również zielone technologie i inwestowanie w energie odnawialne. W tym kontekście mam nadzieję na doprowadzenie w niedługiej przyszłości do misji i wizyty Ministerstwa Środowiska wraz z grupą polskich przedsiębiorców z sektora zielonych technologii i energii odnawialnych.

Według zagranicznego Biura Handlowego PAIH w Bogocie również perspektywicznymi obszarami współpracy z Kolumbią są sektory takie jak: farmaceutyczny, sprzętu medycznego, technologie informatyczne dla biznesu i kosmetyki.

Warto też podkreślić, że rząd kolumbijski, dla którego jednym z priorytetów jest odbudowa obszarów zniszczonych przez konflikt zbrojny, bardzo ceni sobie współpracę w odbudowie pokonfliktowej. W jaki sposób moglibyśmy się w to włączyć? Po pierwsze możemy zaoferować Kolumbii współpracę w zakresie rewitalizacji miast, jak również odbudowy i rozwoju sektora transportowego w miastach – również przez ciekawy projekt dyplomacji sportowej. Opiera się on na podpisanym 2015 roku porozumieniu między ministerstwami spraw zagranicznych obu państw. Polega na oferowaniu młodzieży kolumbijskiej z regionów szczególnie dotkniętych konfliktem zbrojnym możliwości przyjazdu do Polski w celu poznania kraju i odbycia treningów i szkoleń na AWF. Takie projekty już były realizowane. Ostatni projekt został zrealizowany we wrześniu ubiegłego roku, kiedy Polskę odwiedziła grupa 11 dziewcząt z departamentu Arauka grająca w siatkówkę, która miała treningi na AWF. Myślę że polski udział w projektach odbudowy pokonfliktowej jest i będzie bardzo ważnym elementem promocji Polski w Kolumbii.

Kolejnym obszarem, który chciałbym rozwijać w czasie mojej działalności w Kolumbii jest współpraca obronna. Jak wspomniałem, Kolumbia jest globalnym partnerem NATO i czyni starania na rzecz wprowadzenia w strukturach swoich z sił zbrojnych i w programach szkoleniowych standardów NATO. W Kolumbii istnieje na przykład Centrum Szkolenia Saperów, które posiada certyfikat NATO. Kolumbia jest również zainteresowana w tym kontekście wzrostem interoperacyjności swoich sił zbrojnych z armiami sojuszniczymi oraz modernizacją sprzętu wojskowego, w tym między innymi zakupami śmigłowców i samolotów i ich modernizacją. Tutaj dostrzegam szansę dla polskich producentów. Chciałbym również rozbudować bazę prawną dla współpracy obronnej z Kolumbią. W tej chwili istnieje porozumienie podpisane w 2010 roku – porozumienie o współpracy wojskowo-technicznej, które nie jest realizowane w szerokim zakresie. Chciałbym więc przyczynić się do jego skuteczniejszej implementacji. Chciałbym zachęcać przedstawicieli przemysłu zbrojeniowego obu stron do udziału w targach i imprezach wystawienniczych sektora obronnego, takich jak z naszej strony międzynarodowy salon przemysłu obronnego w Kielcach, a z drugiej strony w targach Expodefensa w Kolumbii. Chciałbym również promować wzajemne wizyty ekspertów wojskowych. Uważam też za celowe podpisanie z Kolumbią umowy ramowej o współpracy obronnej.

Kolejnym bardzo ważnym obszarem, na którym chciałbym skupić, jest szeroko rozumiana dyplomacja publiczna i kulturalna. Tutaj chciałbym wdrażać priorytety sformułowane przez Departament Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które obejmują po pierwsze, Polskę zaangażowaną – dotyczącą promocji i informacji na temat międzynarodowej pozycji i aktywności Polski – po drugie, Polskę obywatelską i solidarną, czyli promocję wartości Polski jako społeczeństwa obywatelskiego i również polityki pamięci historycznej. Polska innowacyjna, czyli przede wszystkim promowanie, wsparcie polskiej gospodarki i technologii. Polska inspirująca, czyli informowanie i promowanie w Kolumbii polskiej kultury, w tym szczególnie architektury, ale nie tylko. Kolejny obszar to dziedzictwo, które ma wpływ na przyszłość, czyli z jednej strony promowanie Polski jako integralnej części Zachodu, a drugiej naszego przywiązania do takich wartości jak wolność, poszanowanie praw człowieka, poszanowanie godności ludzkiej.

Chciałbym promować w Kolumbii polską gospodarkę, naukę, kulturę, historię, poprzez organizację seminariów i wykładów na kolumbijskich uczelniach i think tankach, a także poprzez publikacje i inspirowanie artykułów w mediach, czyli ogólnie dobrą współpracę z mediami. Również organizacja przedsięwzięć kulturalnych takich jak wystawy tematyczne, koncerty. W tej działalności chciałbym nawiązać do rocznic,

które można wykorzystać do promocji Polski. Na przykład, rocznice związane z Fryderykiem Chopinem – w tym roku rocznica jego urodzin, rocznice związane z Aleksandrem Gierymskimm, jak również chciałbym wykorzystać rok św. Jana Pawła II do promowania w Kolumbii przesłania papieża Polaka oraz Polski jako państwa kierującego się wartościami chrześcijańskimi, ale również państwa tolerancyjnego, szanującego wielokulturowość, prawa człowieka i godność osoby ludzkiej. Ważnym obszarem promocji Polski w działalności publicznej i kulturalnej będzie promowanie Polski jako atrakcyjnej destynacji turystycznej, która może wiele zaoferować kolumbijskim turystom, w tym między innymi w zakresie turystyki religijnej i pielgrzymkowej.

Chciałbym również w jak najszerszym stopniu wykorzystać polskie przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej, rozpoczynające się 1 lipca tego roku i chciałbym promować polską prezydencję i jej priorytety w postaci wykładów i prelekcji na kolumbijskich uczelniach, think tankach i poprzez organizację wystaw tematycznych. Również zależałoby mi na wsparciu współpracy akademickiej i naukowej między Polską i Kolumbią, w szczególności wsparcia bezpośredniej współpracy między uczelniami polskimi i kolumbijskimi.

Kolejnym bardzo ważnym obszarem mojej działalności będzie współpraca z Polonią. Polonia kolumbijska jest stosunkowo nieliczna, natomiast jej przedstawiciele chętnie współpracują z ambasadą i biorą udział w różnego rodzaju imprezach i inicjatywach organizowanych przez placówkę. Będę promował naukę języka polskiego w Kolumbii. Między innymi poprzez działalność szkółki języka polskiego i kultury polskiej działającej przy ambasadzie. Będę utrzymywał kontakt z polskimi księżmi pallotynami, którzy między innymi prowadzą parafię w Bogocie i Medellin.

Również ważnym aspektem działalności ambasady będzie obszar konsularny, w tym wsparcie dla polskich turystów w Kolumbii. Tutaj chciałbym zaznaczyć, że ruch turystyczny z Polski do Kolumbii wzrasta. Polskich turystów w Kolumbii jest coraz więcej. W zeszłym roku dane mówiły o około 5 tys. turystów. W 2014 roku było około 2 tys. Zatem wzrost jest wyraźnie widoczny. Teraz oczywiście pandemia może go na pewien czas zahamować, natomiast będzie to zjawisko przejściowe. Oczywiście chciałbym również wspierać Polaków potrzebujących pomocy na terenie Kolumbii, w tym obywateli polskich odbywających karę więzienia w tym kraju.

Moim celem będzie także rozbudowa dwustronnej bazy traktatowej. Wspomniałem już o celowości podpisania umowy ramowej o współpracy obronnej. Chciałbym również doprowadził do podpisania umowy dwustronnej o unikaniu podwójnego opodatkowania oraz umowy „zwiedzaj i pracuj" – ciekawej inicjatywy, która może umożliwić młodym Polakom i Kolumbijczykom wzajemne poznanie się, wyjazdy do krajów partnera i łączenie pracy z turystyką.

Tak wyglądałby zarys mojej działalności, jeśli chodzi o rozwój relacji Polski z Kolumbią.

Jeśli chodzi o państwa dodatkowej akredytacji: Saint Lucia i Antigua i Barbuda – trudno się oczywiście spodziewać, aby w najbliższym czasie stały się znaczącymi partnerami dla Polski. Natomiast warto rozwijać pewne obszary działalności, takie jak współpraca na forach międzynarodowych. W szczególności wzajemna wymiana poparcia dla kandydatur do organizacji międzynarodowych. Warto również wykorzystać fakt, że Saint Lucia już jest członkiem Międzynarodowej Organizacji Frankofonii. Polska jest obserwatorem w tej organizacji od 1997 roku. W tym kontekście warto rozważyć organizację razem z partnerami z Saint Lucia wydarzeń promocyjnych w ramach Frankofonii, w czasie których można promować polską gospodarkę i kulturę.

Moim celem będzie również przybliżenie Polski i Polaków społecznościom państw wyspiarskich, gdzie Polska jest jeszcze krajem mało znanym. Moim celem i zamiarem będzie to, aby się to zmieniło, by Polska była krajem jak najlepiej rozpoznawanym. Nie tylko w Kolumbii, ale również w państwach wyspiarskich.

Tak w zarysie wyglądałby program mojego działania jako ambasadora. Jestem gotów rozwinąć pewne wątki i udzielić odpowiedzi na ewentualne państwa pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz proszę państwa posłów o zadawanie pytań. Pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Dzień dobry. Krystian Kamiński, Konfederacja.

Mówił pan o zwiększeniu ruchu turystycznego z Kolumbii do Polski. W tym kontekście miałbym dwa pytania. Czy zniesienie obowiązku wizowego dla obywateli Kolumbii przybywających z wizytami krótkoterminowymi do strefy Schengen wpłynęło na zwiększenie ruchu turystycznego? Jednocześnie biorąc pod uwagę, że Kolumbia ma problem z przestępczością na tle narkotykowym – czy zwiększyło się również zagrożenie dla bezpieczeństwa państw strefy Schengen na tej płaszczyźnie?

Drugie pytanie. Czy jest pan zaznajomiony ze sprawą utraty przez Narodowe Centrum Badań Jądrowych kolumbijskiej licencji na obrót towarami promieniotwórczymi? Jakie było tło tej decyzji i jakie skutki przyniosło? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł się zgłasza. Bardzo proszę.

Poseł Killion Munyama (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Killion Munyama, Koalicja Obywatelska.

Z zaciekawieniem wysłuchałem pańskiego wystąpienia na temat możliwości współpracy z Kolumbią. Zdaję sobie sprawę, że dla jak najlepszej wiedzy na temat Kolumbii i wysp, które będą podlegać panu, niezwykle ważnym jest, by mieć konsulów honorowych. Czy jest pan dzisiaj w stanie nam powiedzieć, ilu mamy konsulów honorowych właśnie w rejonie, gdzie pan będzie przybywał, gdy zostanie ambasadorem? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan przewodniczący, proszę bardzo.

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, również dziękuję za przedstawienie planu działania na placówce. Jest pan dyplomatą, ale dzisiaj jest pan ministrem, wiceministrem obrony narodowej. W oczywisty sposób fakt, że jest pan dzisiaj członkiem politycznym ekipy, która rządzi Polską, a szczególnie MON, wpływa na ocenę pana kandydatury. Jest pan osobą siłą rzeczy odpowiedzialną za politykę rządu, którego pan jest częścią. Rozumiem też, że z tą polityką pan się identyfikuje.

W związku z tym chciałem zadać panu trzy pytania.

Pierwsze. Jest pan wiceministrem od niecałego roku, tak naprawdę kilka miesięcy. To jest bardzo ważna funkcja, bo dotyczy kluczowej współpracy związanej z NATO i relacjami dwustronnymi ze Stanami Zjednoczonymi. Zatem rozumiem, że do zakresu pana zadań zalicza się kwestia współpracy obronnej w ramach Unii Europejskiej plus wiele innych rzeczy. Dlaczego po tak krótkim czasie sprawowania funkcji wiceministra, niebywale ważnej z punktu widzenia pracy resortu, rezygnuje pan z tego stanowiska i wraca do kariery dyplomatycznej? To zdarzało się pana poprzednikom, ale muszę powiedzieć, że nie pamiętam, aby któryś z nich – wybitnych zresztą pana poprzedników – był tak krótko. To pierwsze pytanie. Dlaczego rezygnuje pan z tej bardzo ważnej funkcji?

Drugie pytanie. Korzystając z pana doświadczenia i obowiązków które pan realizował – zakładam że ta kwestia była przedmiotem pana pracy – dlaczego Polska nie została włączona do projektu francusko-niemieckiego budowy czołgu nowej generacji? Rozumiem, że zarówno minister Macierewicz, jak i minister Błaszczak wielokrotnie wyrażali zainteresowanie włączeniem Polski do tego projektu. Tutaj muszę powiedzieć, że to jest jedna z niewielu kwestii, w których się z nimi zgadzałem. Rzeczywiście fakt, że Polska mogłaby współpracować z Niemcami i Francuzami przy budowie tego czołgu, jest ważny dla nas. Polska potrzebuje nowoczesnego czołgu. Dlaczego to się nie udało? Rozumiem, że pan był odpowiedzialny za współpracę z Niemcami i Francuzami, aby Polska weszła do tego programu.

Trzecie pytanie. Jaki jest pana komentarz do sprawy bardzo aktualnej – do ostatniej decyzji administracji amerykańskiej dotyczącej wycofania ponad 9 tys. żołnierzy amerykańskich z Niemiec? Jaki według pana ma to wpływ na bezpieczeństwo Europy, relacje w NATO i stan NATO, a przede wszystkim bezpieczeństwo Polski? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Zaproponuję panu kandydatowi na stanowisko ambasadora, żeby zechciał odpowiedzieć najpierw na pytania trzech panów posłów. Jeśli się pojawią kolejne, będzie to niejako druga runda pytań. Taki mamy tutaj zwyczaj. Natomiast chcę przypomnieć zarówno panu ministrowi, który będzie odpowiadał teraz na pytania, jak i wszystkim członkom Komisji, że przedmiotem tego punktu naszego posiedzenia jest zapoznanie się z wizją własnej pracy kandydatów na placówki. To jest przedmiotem naszych dociekań i naszej debaty. W związku z tym, tak jak mówiliśmy na początku, bardzo proszę o udzielanie odpowiedzi na pytania w granicach odpowiedzialności dyplomatycznej, a także przy uznaniu rzeczy oczywistej, że koncentrujemy się na tych kwestiach, które pozwolą nam ocenić wizję pracy panów w miejscach akredytacji. Dziękuję bardzo i proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na stanowisko ambasadora RP Paweł Woźny:

Bardzo dziękuję za pytania i postaram się odpowiedzieć na tyle wyczerpująco, na ile formuła dzisiejszego posiedzenia na to mi zezwala. Dziękuję za uwagę pana przewodniczącego, że w tym momencie rozmawiamy o mojej wizji pracy jako przyszłego ambasadora RP w Kolumbii. Temu poświęcone jest nasze dzisiejsze spotkanie.

Po drugie, chciałem wspomnieć, że ponieważ jest to posiedzenie jawne i publiczne, więc nie o wszystkich sprawach, w szczególności związanych z polityką rządu czy Ministerstwa Obrony Narodowej mogę i powinienem w tym momencie mówić.

Natomiast odpowiadając na państwa pytania, pozwolą państwo, że zacznę od dotyczącego konsulów honorowych. W tym momencie w Kolumbii mamy konsulów honorowych w czterech miastach, czyli w: Cali, Medellin, Barranquilli i Cartagenie de Indias. Uważam, że współpraca z konsulami honorowymi jest bardzo cenną płaszczyzną promocji Polski, zarówno gospodarczej, jak i kulturalnej, a także wsparcia polskich obywateli. Jeśli chodzi o państwa wyspiarskie: Saint Lucia i Antigua i Barbuda, w tej chwili nie mamy tam konsulów honorowych. Natomiast jednym z moich celów będzie bliższa analiza tej kwestii. Uważam, że celowe będzie wyznaczenie kandydata bądź kandydatów na konsula honorowego w przynajmniej w jednym z tych państw wyspiarskich. Ułatwia to szereg spraw związanych z pomocą konsularną dla polskich obywateli, a także z kwestiami promocji gospodarczej i kulturalnej. Będę więc starał się doprowadzić do znalezienia kandydatów na konsulów honorowych w tych państwach.

Jeśli chodzi o Narodowy Instytut Badań Jądrowych, w tym momencie nie ma on licencji strony kolumbijskiej na sprzedaż materiałów promieniotwórczych, więc ta współpraca została ograniczona. Zobaczymy, na ile będzie to stan przejściowy. Na chwilę obecną ta współpraca jest zredukowana, ze względu na brak certyfikacji strony kolumbijskiej dla pewnych działań.

Jeśli chodzi o kwestie wizowe – zniesienie wiz dla obywateli Kolumbii – według informacji, które posiadam, nie spowodowało to żadnego zagrożenia dla polskiego bezpieczeństwa. Nie są mi znane przypadki turystów kolumbijskich czy obywateli Kolumbii, którzy przyjechali do Polski i popełniali wykroczenia, bądź przestępstwa. Przyczyniło się to do ogólnego wzrostu turystyki Kolumbijczyków do Europy. Natomiast jeśli chodzi o Polskę, to myślę, że jeszcze jest to obszar trochę niewykorzystany, nie w pełni wykorzystany. Dlatego jednym z moich celów będzie promocja Polski jako atrakcyjnej destynacji turystycznej dla Kolumbijczyków, aby rzeczywiście zwiększyć ruch turystyczny z Kolumbii do Polski. Polska jest jeszcze w dalszym ciągu krajem nie do końca dobrze poznanym w Kolumbii. Jednym z moich celów będzie właśnie to, by Kolumbijczycy mieli okazję dowiedzieć się więcej o Polsce. Chciałbym ich zainteresować i zwiększyć ruch turystyczny w Polsce – między innymi właśnie w ramach programu Zwiedzaj i Pracuj oraz turystyki religijnej i pielgrzymkowej, ale nie tylko.

Jeśli chodzi o pytania pana posła związane bardziej z moją osobą czy z Ministerstwem Obrony Narodowej – moim celem, zarówno jako dyplomaty, jak i podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej jest służenie Polsce, czyli wypełnianie jak najlepiej mojej funkcji. Realizowanie polityki na rzecz polskiej racji stanu. Myślę, że w tej chwili, po niecałym roku mojej działalności jako podsekretarza stanu w MON, w czasie realizacji dzieła moich poprzedników – w tym Tomasza Szatkowskiego, teraz ambasadora Polski w NATO – starałem i staram się rozwijać w dalszym ciągu współpracę obronną z naszymi sojusznikami w ramach Unii Europejskiej i NATO. Natomiast myślę, że ze względu na potrzeby służby zagranicznej i potrzeby Polski, a także moje doświadczenie, będę potrzebny na odcinku trudnym, ale również ważnym dla polskiej polityki zagranicznej, jakim jest reprezentowanie naszego kraju w rejonie odległym i niełatwym, gdzie Polska nie jest dostatecznie znana. Myślę, że tam właśnie moje doświadczenie zdobyte zarówno w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, jak i w Ministerstwie Obrony Narodowej będę mógł dobrze wykorzystać. Jest to swego rodzaju misja, którą powinienem podjąć. Po zakończeniu mojej misji w Ministerstwie Obrony Narodowej, którą staram się realizować jak najlepiej, myślę, że potrzeby polskiej służby zagranicznej i interes Polski są takie, bym mógł polską rację stanu reprezentować również na tym odcinku. Będę się starał to robić jak najlepiej.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące projektu francusko-niemieckiego czołgu – tutaj pozwolę sobie powiedzieć tylko tyle, że ze względu na ograniczoną formułę dzisiejszego spotkania jest to temat, który należy do tematów wrażliwych. Wolałbym więc nie rozwijać go tutaj, na tym na tym spotkaniu. Oczywiście panie posłanki i panowie posłowie mają pełne prawo zwrócenia się do Ministerstwa Obrony Narodowej ze stosownym pytaniem na temat tego programu i ewentualnego udziału Polski w nim. Proponowałbym takie rozwiązanie.

Natomiast jeśli chodzi o obecności amerykańskich żołnierzy w Polsce i ewentualne wycofanie części żołnierzy amerykańskich z Niemiec i ewentualnie przeniesienie części z nich do Polski, to w tym momencie ta informacja jest jeszcze medialna. Nie jest to informacja potwierdzona przez administrację amerykańską. Natomiast powiem tak, że jednym z moich celów właśnie w ramach realizacji moich obowiązków na stanowiska podsekretarza stanu w MON jest bliska współpraca ze Stanami Zjednoczonymi na rzecz zwiększenia naszego bezpieczeństwa. Istotnym elementem zwiększenia bezpieczeństwa Polski jest obecność amerykańskich sił w Polsce. Właśnie jednym z priorytetów tego rządu i Ministerstwa Obrony Narodowej jest również zwiększenie obecności wojskowej Stanów Zjednoczonych w Polsce. Działamy w tym kierunku. Jak państwo wiedzą, w zeszłym roku zostały podpisane dwie deklaracje przez prezydentów Donalda Trumpa i Andrzeja Dudę, które dotyczą zwiększenia obecności wojskowej w Polsce. Powiem więc tak, że ewentualną amerykańską propozycję związaną ze zwiększeniem sił w Polsce przyjmiemy jako dobrą monetę i z zadowoleniem, ponieważ przyczynia się to do zwiększenia bezpieczeństwa Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Czy mamy kolejne pytania? Obaj panowie posłowie chcą dopytać, czy zadać nowe pytania? Bardzo proszę.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Jakbym mógł jeszcze dopytać o utratę kolumbijskiej licencji na obrót towarami promieniotwórczymi. Jakie było tło tej decyzji i z czego to wynikało? Czy tam nastąpił jakiś konflikt interesów, czy po prostu nie możemy o tym mówić? Mam wrażenie, że nie usłyszeliśmy, z czego to wynikło. Dziękuję.

Kandydat na stanowisko ambasadora RP Paweł Woźny:

Jest to sprawa wrażliwa, więc wolałbym nie poruszać tej kwestii na tym forum. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Jeszcze pan przewodniczący.

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję, panie ministrze, za próbę odpowiedzi na moje pytanie, mimo że pan przewodniczący wyraźnie sugerował panu, aby poczuł się z tego zwolniony. Pan przewodniczący się myli. Tutaj czasami tak się zdarza. Pytania, które zadajemy, nie dotyczą wyłącznie tego, co pan będzie robił w Kolumbii, ale mają na celu ocenę przydatności każdego kandydata do pracy na nowym stanowisku – stanowisku ambasadorskim. W związku z tym pytanie o dotychczasowe osiągnięcia jest kluczowym pytaniem budującym wiarygodność kandydatury. Także, panie przewodniczący, bardzo serdecznie proszę o to, aby nie usiłował pan odrzucać tych dotyczących dotychczasowego dorobku zawodowego kandydatów. Dziękuję panu, panie ministrze, że pan starał się odpowiedzieć.

Zapytałem pana, panie ministrze, o pańską ocenę. Nie zapytałem o żadne dane lub o jakieś szczegóły dotyczące umów lub porozumień, czy też fakty, które mogłyby być tajne. Zapytałem o pana opinię. Pana opinia jest tajna. Pan nie jedzie do Stanów Zjednoczonych tylko do Kolumbii. Interesuje mnie, czy pan uważa, że sytuacja, w której Stany Zjednoczone najprawdopodobniej – bo rzeczywiście nie zostało to jeszcze potwierdzone – zmniejszą swój kontyngent w Niemczech, wzmocni NATO, czy też nie. Jeżeli część z tych żołnierzy zostanie przesunięta do Polski, czy to wzmocni NATO? Jak według pana – jaka jest pana opinia – odbije się to na stosunkach polsko-niemieckich? Albo co powinniśmy zrobić, aby to dobrze odbiło się na stosunkach polsko-niemieckich?

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Zanim poproszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi, pozwolę sobie przypomnieć, że na jednym z ostatnich posiedzeń naszej Komisji pan przewodniczący Zalewski był uprzejmy apelować o to, by panowie i panie kandydujący na stanowiska ambasadorów nie przytaczali rzeczy, które znamy z ich biografii zawodowych, z którymi wszyscy członkowie Komisji zostali zapoznani. W związku z tym moja prośba wynikała właśnie z tego. Natomiast rozumiem, że pytanie, które pan przewodniczący kieruje do pana ministra, kieruje nie do przyszłego dyplomaty w Bogocie, tylko analityka sceny politycznej, tudzież komentatora bieżących wydarzeń wewnątrz Paktu Północnoatlantyckiego, co teraz nie jest bez wątpienia przedmiotem naszego namysłu. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na stanowisko ambasadora RP Paweł Woźny:

Dziękuję bardzo. Zgadzam się z panem przewodniczącym, że nie jest to moment i nie jest to forum do przeprowadzania analizy bieżących wydarzeń politycznych. Nie jest to związane z tematem naszego posiedzenia.

Niemniej jednak, panie pośle, na tyle na ile formuła spotkania mi na to pozwala, odpowiem w ten sposób – bezpieczeństwo Polski i bezpieczeństwo Europy jest związane z obecnością amerykańską w Europie i myślę, że ma ona swój szczególny wymiar w zakresie ochrony wschodniej flanki NATO. I dlatego, jeśli Amerykanie podejmą decyzję o przeniesieniu części swoich sił do Polski, czyli na wschodnią flankę NATO – tam, gdzie rzeczywiście zagrożenie dla bezpieczeństwa jest bardziej realne – myślę, że nie przyczyni się to w żaden sposób do osłabienia polityki obronnej i odstraszania NATO. Wręcz przeciwnie. Na wschodniej flance NATO są bezpośrednie zagrożenia i naszym celem, również moim jako podsekretarza stanu w MON, jest wzmacnianie wschodniej flanki NATO, czyli wzmacnianie naszych sił zbrojnych i współpracy z sojusznikami tak, aby byli obecni tutaj i mogli nas bronić przed zagrożeniami – jak wiemy – przede wszystkim ze wschodu.

Natomiast druga sprawa, czyli stosunki polsko-niemieckie, w żadnym wypadku nie jest naszym celem, aby te stosunki w jakiś sposób uległy erozji. Zwiększenie amerykańskich sił w Polsce jest zdeterminowane deklaracjami prezydenckimi podpisanymi jeszcze w zeszłym roku i jest zupełnie niezależne od ewentualnej decyzji amerykańskiej administracji o przeniesieniu tych sił z Niemiec. Skąd te siły do Polski zostaną przeniesione, jest decyzją suwerenną Amerykanów i nie jest to decyzja Polski. Nie wiązałbym tych dwóch spraw. Zwiększenie amerykańskiej obecności w Polsce, czy będzie to z Niemiec

czy z innego kraju, nie jest to nasza decyzja. Nie spodziewamy się, aby spowodowało to erozję w stosunkach z Niemcami, które również są naszym ważnym partnerem.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Przyjmuję, że nie ma już więcej pytań.

Dlatego poproszę teraz pana ministra Pawła Jabłońskiego o przedstawienie kandydatury pana Radosława Gruka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Uzbekistanu oraz w kraju dodatkowej akredytacji: Republice Tadżykistanu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Paweł Jabłoński:

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo, mam zaszczyt przedstawić kandydaturę pana Radosława Gruka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Uzbekistanu i Republice Tadżykistanu.

Pan Radosław Gruk swoją karierę w administracji publicznej rozpoczął ponad 20 lat temu – w 1999 roku – w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, gdzie zajmował się sprawami z zakresu obywatelstwa polskiego. Po wejściu w życie ustawy o repatriacji zaczął pełnić funkcję specjalisty w Urzędzie do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców, realizując rozpoczęty wtedy program powrotu Polaków do ojczyzny. W swojej karierze zawodowej był związany też z Polską Organizacją Turystyczną, gdzie zajmował się promocją polskiego biznesu turystycznego na rynkach wschodnich. Z MSZ pan Radosław Gruk związany jest od 2003 roku. Na początku, w ramach nowej polityki wizowej, pan Radosław Gruk objął stanowisko wicekonsula w Sankt Petersburgu, gdzie pracował do 2007 roku. Następnie w latach 2007-2013 rozpoczął pełnienie służby w ambasadzie w Podgoricy, gdzie pełnił funkcję konsula oraz radcy do spraw politycznych i ekonomicznych. Od 2015 roku rozpoczął służbę w konsulacie generalnym w Ałma-Ata, gdzie pełnił kolejno funkcję konsula, kierownika referatu do spraw współpracy z Polonią, spraw prawnych, opieki konsularnej i ruchu osobowego, a od 2017 roku funkcję kierownika placówki, konsula generalnego. Przez 14 lat pracy w polskich placówkach zagranicznych jego droga wiodła od stopnia drugiego sekretarza aż do stopnia radcy ministra – do takiej funkcji w ramach tej służby awansował. Po zakończeniu misji 2019 roku został powołany na stanowisko zastępcy dyrektora Biura Spraw Osobowych MSZ, gdzie odpowiada za koordynację polityki zarządzania zasobami ludzkimi właśnie w polskich placówkach zagranicznych.

W trakcie swojej służby w MSZ pan Radosław Gruk wykazywał się bardzo dużą skutecznością, ponadstandardowymi działaniami, własnymi inicjatywami. Między innymi był pomysłodawcą i organizatorem pierwszych dni Polski w Murmańsku. Efektem jego działalności było też włączenie w 2006 roku nauczania języka polskiego do jednej ze szkół, która realizuje tam obowiązkowe program nauczania. Także w czasie służby w Czarnogórze wykazał się bardzo dużą skutecznością w zakresie wsparcia największej polskiej inwestycji. W 2011 roku odblokował dostawy surowców pozyskiwanych z czarnogórskich złóż przez Zakłady Górniczo-Hutnicze Bolesław. W 2018 roku zrealizował duży projekt charytatywny, dzięki któremu powstał kompleks sportowy dla sierot w przytułku prowadzonym przez polskich misjonarzy w Kapszagaju w Kazachstanie. Za swoje ponadstandardowe inicjatywy i skuteczną służbę został odznaczony kilkoma odznaczeniami państwowymi. Zbierał bardzo dobre opinie, gdziekolwiek pełnił swoją służbę.

W związku z tym jestem przekonany że jest to bardzo dobry kandydat na stanowisko naszego ambasadora w Tadżykistanie i Uzbekistanie. Proszę Wysoką Komisję o pozytywne zaopiniowanie tej kandydatury. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Teraz proszę pana dyrektora o zaprezentowanie – poglądowo oczywiście – swojej wizji pracy na placówce. Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko ambasadora RP Radosław Gruk:

Panie ministrze, dziękuję uprzejmie za tę prezentację.

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, to duży zaszczyt móc reprezentować przed państwem najważniejsze zadania i program działania ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Taszkencie i Duszanbe. Mam nadzieję, że ta krótka prezentacja wzbudzi państwa zainteresowanie i skłoni do akceptacji mojej kandydatury.

W regionie Azji Środkowej rozwój współpracy, w tym gospodarczej, nieodzownie jest związany z poziomem relacji politycznych. Po latach wieloletniego zastoju w tych relacjach, dzięki politycznym zmianom politycznym w Uzbekistanie w ostatnim okresie dwustronna współpraca zaczęła się rozwijać. Relacje średniego szczebla na poziomie wiceministrów stały się regularną platformą budowania wzajemnych stosunków. Istotne znaczenie dla rozwoju tych stosunków będzie mieć planowana jesienią bieżącego roku wizyta ministra Jacka Czaputowicza. Za kluczowe dla naszych interesów uważam zorganizowanie do tego czasu posiedzenia polsko-uzbeckiej międzynarodowej komisji do spraw współpracy gospodarczej oraz doprowadzenie do spotkania ministra rolnictwa RP z jego uzbeckim odpowiednikiem. Powiązanie tych wydarzeń z wizytą ministra spraw zagranicznych będzie dla polskiego biznesu ważnym elementem wsparcia.

Relacje polityczne z Tadżykistanem cechować będzie przedefiniowanie priorytetów we wzajemnej współpracy ze względu na kryzys i sytuację gospodarczą kraju, zwłaszcza w czasie pandemii, która tak bardzo dotknęła Tadżykistan. Dwa dni temu w Duszanbe, na prośbę strony Tadżyckiej, wylądowała misja medyczna naszych lekarzy organizowana wspólnie z WHO. Miesięczna misja polskich medyków i współpraca w tej dziedzinie zdominuje zapewne nasze wspólne kontakty w najbliższym czasie. Trzeba mieć bowiem na względzie, że skomplikowane położenie geopolityczne tego kraju, bliskość Afganistanu wpływają na sytuację również w Tadżykistanie.

Szanowni państwo, w prezentacji mojego programu skoncentruję się na konkretnych działaniach, które mam zamiar zrealizować. Pragnę w tym miejscu podkreślić, że jako ambasador będę wykorzystywał nie tylko całość instrumentarium, które zapewnia pracę na tym stanowisku, ale również moje doświadczenie zdobyte w trakcie ośmioletniej pracy w Federacji Rosyjskiej i sąsiednim Kazachstanie. Doświadczenie, na bazie którego mogę postawić tezę, że częstokroć decydującym w osiąganiu celów na obszarze wschodnim jest umiejętność zjednywania sobie partnerów poprzez aktywne i bezpośrednie nawiązywanie kontaktów.

Panie i panowie posłowie, od 2017 roku najludniejszy kraj w Azji Centralnej znajduje się na ścieżce reform politycznych i gospodarczych. W 2019 roku prestiżowy tygodnik „The Economist" uznał Uzbekistan najbardziej wyróżniającym się krajem świata pod względem doniosłości wprowadzonych zmian. Transformacja gospodarcza Uzbekistanu stała się na naszych oczach faktem stwarzając unikalną możliwość ekspansji polskich firm na 33 milionowy zamknięty dotąd rynek zbytu. Mając na uwadze jeden z priorytetów, jakim jest ekonomizacja służby dyplomatycznej, zamierzam ukierunkować swoje działania na osiągnięcie wymiernych korzyści dla Polski, poprzez wpływ na rozwój polskiego eksportu. Należy mieć na uwadze, że polski eksport do Uzbekistanu w 2018 roku wzrósł o ponad 130% – z blisko 70 do 160 mln dolarów. Stanowi to jeden z najlepszych wyników osiągniętych przez polskie firmy na całym świecie. W 2019 roku wartość eksportu niestety jedynie nieznacznie wzrosła.

Najbliższe lata będą według mnie decydujące dla szansy na znaczne zwiększenie polskiego eksportu na uzbecki rynek, coraz bardziej dominowany przez innych partnerów biznesowych, których oferta często jest zdecydowanie gorsza i mniej atrakcyjna cenowo niż polskie produkty i usługi. Bardzo często polskie produkty są reeksportowane przez innych partnerów. Przytoczę tu przykład Białorusi, czy Łotwy. To prowadzi do utraty przez polski biznes możliwości bezpośredniej ekspansji i zwiększenia przychodów. Moim celem jest, aby każdy Polski przedsiębiorca zainteresowany uzbeckim rynkiem uzyskał od ambasady RP w Taszkencie aktualną i rzetelną informację, która mając na uwadze również zagrożenia, pozwoli na samodzielną kalkulację ryzyka i podjęcie właściwych decyzji umożliwiających osiągnięcie zysków.

Projekty progospodarcze, na których skoncentrują się działania kierowanej przeze mnie placówki, to przede wszystkim wywołanie silnego sygnału i wsparcie dla naszego biznesu na poziomie politycznym, połączone z intensywną pracą ambasady nad stworze-

niem w sieci kontaktów dla polskiego biznesu. Ambasada RP wzmoże również działania zmierzające do doprowadzenia do wizyty prezydenta RP, połączonej z targami Made in Poland. Jest to w moim przekonaniu kluczowa droga do wsparcia naszego biznesu w tym rejonie.

W obszarze gospodarczym mam na uwadze rozwiązanie poniższych konkretnych kwestii, gdzie moja aktywność skoncentruje się na zredukowaniu problemów naszego eksportu w obszarze rolno-spożywczym, między innymi poprzez: rozwiązanie kwestii obowiązującego od grudnia 2018 roku zakazu importu z Polski wieprzowiny oraz przyspieszenie prac nad renegocjacją zapisów świadectwa zdrowia dla mięsa wołowego i drobiowego. Niezmiernie istotne będzie dla mnie udzielenie wsparcia dalszemu rozwojowi ekspansji polskiego sadownictwa. W tym zakresie dysponuję odpowiednim doświadczeniem zdobytym w Kazachstanie i Kirgistanie, gdzie z powodzeniem uczestniczyłem w wielu projektach zakończonych sukcesem dla tej branży.

W dziedzinie szeroko pojętej branży budowlanej, w związku z bumem budowlanym w Uzbekistanie, ważnym dla mnie będą działania na rzecz wsparcia polskich producentów w branży sektora oferującego materiały wykończeniowe. Na miejscowym rynku dostępne są liczne materiały produkowane w Polsce, ale tylko nieliczne dystrybuowane są bezpośrednio przez producentów. Na przykład polskie meble firmy BRW cieszą się bardzo dobrą renomą. Niestety w większości jest to reeksport. Do pozytywnych przykładów zaliczyć można materiały grup Selena, Cersanit, Tubądzin, Opoczno, czy Kronopol oraz największą polską inwestycję – Zakłady Produkcji Farb Novol o wartości inwestycji ponad 0,5 mln dolarów.

W obszarze technologicznym ważnym działaniem będzie dla mnie wsparcie starań firmy Comarch, która ubiega się o uzyskanie kontraktu w sferze informatyzacji sektora ubezpieczeniowego i świadczeń społecznych. Identyfikowaną przeze mnie szansą na rozwój jest również współpraca polskiego przemysłu zbrojeniowego w rozpoczętym procesie modernizacji uzbeckiej armii.

Kolejną branżą, na rzecz której zamierzam podjąć działania, jest sektor farmaceutyczny. Koncern Polpharma, w którym jako konsul generalny w Ałma-Ata miałem okazję współpracować, jest właścicielem ulokowanej 80 km od uzbeckiej granicy największej fabryki farmaceutyków w Azji Centralnej. Celem polskiego koncernu jest zdobycie w regionie dominującej pozycji, co z racji sąsiedztwa i liczebności populacji czyni rynek uzbecki kluczowym dla rozwoju polskiej inwestycji. Rynkiem uzbeckim zainteresowana jest również firma Adamed, która zapowiedziała otwarcie biura handlowego w Taszkencie w tym roku.

W moim przekonaniu istotnym elementem wsparcia biznesu pozostaje intensyfikacja kontaktów samorządów i współpraca regionalna. Mam nadzieję, że moje starania zaowocują zainteresowaniem taką formą współpracy polskich i uzbeckich władz regionalnych. Liczę, że pomocna będzie w tym działaniu zarejestrowana w 2018 roku we Wrocławiu Polsko-Uzbecka Izba Przemysłowo-Handlowa.

Moją uwagę zwraca fakt, że w ostatnich trzech latach Uzbekistan potroił liczbę odwiedzających. W 2019 roku kraj odwiedziło 6,7 mln zagranicznych turystów, z czego około 5200 polskich. Daje to roczny wzrost na poziomie 80%. Jako konsul generalny w Ałma -Ata współpracowałem z kierownictwem Polskich Linii Lotniczych LOT, aktywnie włączając placówkę w działania promocyjne, które doprowadziły między innymi do regularnego połączenia Warszawa-Astana. Mając na uwadze sukces jaki odniósł ten projekt, zamierzam zainteresować i stworzyć dogodne warunki dla polskiego przewoźnika w celu otwarcia połączenie na trasie Warszawa-Taszkent. Należy mieć na uwadze, że do Uzbekistanu nie lata jak dotąd żaden europejski przewoźnik. Dlatego blisko pół miliona odwiedzających z Europy i USA oraz 33-milionowa populacja Uzbekistanu w naturalny sposób stwarza szanse na osiągnięcie finansowego sukcesu dla LOT i przejęcie pasażerów tranzytowych udających się z i do Taszkentu z Europy i USA. Znając oczekiwania turystyczne wschodniego klienta, zamierzam również aktywnie włączyć się w promocję polskiej turystyki medycznej i uzdrowiskowej. W tym segmencie identyfikuję bowiem niewykorzystany dotąd potencjał i szansę na zachęcenie uzbeckich gości do przyjazdu do Polski. Nie wszyscy wiedzą również, że Uzbecy często odwiedzają uzdrowiska czeskie

i w naturalny sposób dzięki bliskości możemy ten ruch przejąć. W tym celu chcę stworzyć program studyjnych wizyt dziennikarzy realizowanych z Polską Organizacją Turystyczną oraz chcę nawiązać branżową współpracę pomiędzy Polską Izbą Turystyczną i uzbeckim odpowiednikiem.

Ważną kwestią, w której należy szukać rozwiązania, pozostaje obszar migracyjny, ze szczególnym uwzględnieniem zainteresowania polskich przedsiębiorców pozyskaniem pracowników z Uzbekistanu i Tadżykistanu. W tej sprawie oczekiwane są rozwiązania systemowe – zgodność z polityką migracyjną RP. Liczę tutaj na stałą współpracę z polskim oficerem łącznikowym, którego przyjazd do Taszkentu planowany jest w tym roku.

Panie i panowie posłowie, w moich działaniach szczególną uwagę zwrócę na obszar bliskich mi spraw polonijnych. Bazując na moich doświadczeniach, ważną kwestią będzie dla mnie pomoc w ułatwieniu efektywnego korzystania z systemu projektowego liczącemu 3 tys. środowisku polonijnemu. Wzorem moich dotychczasowych działań zamierzam pozyskać do współpracy z Polonią polskie firmy obecne i te, zainteresowane ekspansją miejscowego rynku oraz wykorzystać do integracji środowisk polonijnych takie instrumenty jak nauka języka polskiego, edukacja w Polsce, czy organizacja letnich kolonii w Polsce dla dzieci polonijnych.

Sprawą niezmiernie mi bliską będą również działania na rzecz sprawnego procesu repatriacji i uzyskania Karty Polaka. Jako ambasador będę wykorzystywał moje bogate doświadczenie w tym zakresie. Kwestią dla mnie niezmiernie istotną jest dbanie o pamięć historyczną.

W Uzbekistanie zlokalizowanych jest 17 polskich cmentarzy wojennych, na których spoczęli żołnierze armii generała Andersa i ludność cywilna. Oficjalnie zidentyfikowanych jest 3100 pochówków. Wspólnie z Muzeum II Wojny Światowej zamierzam zrealizować autorski projekt o roboczej nazwie „Przywracanie imion poległym”. Projekt zakłada utworzenie dedykowanej strony internetowej, która zapewni potomkom poległych i wszystkim zainteresowanym dostęp do zdigitalizowanej listy polskich żołnierzy, którzy w drodze do ojczyzny spoczęli w uzbeckiej ziemi. Dodatkowo, we współpracy z IPN, zamierzam kontynuować działania, których celem jest uzyskanie pełnego dostępu do archiwów i identyfikacja bezimiennych polskich pochówków, których liczba w ocenie Instytutu sięga w Uzbekistanie 10 tys.

Szanowne panie i szanowni panowie posłowie, uprzejmie dziękuję państwu za uwagę. Licząc na państwa rekomendację, zapewniam, że nie chcę i nie zamierzam być ambasadorem administrującym, ale tym, który wykorzystując wieloletnie i różnorodne doświadczenie, aktywnie i z zaangażowaniem, a przede wszystkim skutecznie, będzie realizował polskie interesy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Teraz proszę państwa posłów o zadawanie pytań. W tej samej kolejności. Bardzo proszę.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Od 2018 roku zauważamy wyraźny wzrost obrotów handlowych z Uzbekistanem. W jakim stopniu jest to zasługa zmiany polityki ekonomicznej obecnego prezydenta po jego dojściu do władzy? Jakie to były kroki?

Uzbekistan jest państwem zasobnym w ropę naftową i gaz. W jaki sposób surowce trafiają na rynek światowy? Jakie są w tym względzie możliwości handlu i kooperacji w formacie dwustronnym lub wielostronnym?

W trakcie wojny w Syrii ujawniono znaczną liczbę bojowników wywodzących się z nielegalnego Islamskiego Ruchu Uzbekistanu. Wcześniej organizacja ta rozwijała działalność w Afganistanie. Jak wygląda obecnie sytuacja pod względem bezpieczeństwa w tym kraju, szczególnie w aspekcie ekstremizmu islamskiego?

Wspominał pan też o repatriacji. Czy mógłby pan opisać społeczność polską w Uzbekistanie właśnie w tym zakresie? Ilu osób może to dotyczyć? Jaki jest to rząd wielkości? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Killion Munyama (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję za informację, której pan nam udzielił, a propos tego, jak będzie wyglądać współpraca z Uzbekistanem.

W ramach pierwszego pytania chodziłoby mi o bilans handlowy między Polską a Uzbekistanem. Jaki jest na dzisiaj? Rozumiem, że wszystkie przedsiębiorstwa wymienione przez pana, które współpracują z Uzbekistanem, będą jakby instrumentem do zwiększenia naszego eksportu w kierunku Uzbekistanu?

Drugie pytanie będzie związane głównie z poprzednim, które zadałem również panu kandydatowi na ambasadora w Kolumbii – a propos liczby konsulów w Uzbekistanie i w krajach, w których pan będzie odpowiedzialny – właściwie w tym rejonie. Proszę o podanie swojego stanu wiedzy na temat konsulów honorowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Kolejne pytania? Pan przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie dyrektorze, dziękuję za przedstawienie wizji swojej pracy w Uzbekistanie i Tadżykistanie, jak rozumiem. Do dzisiaj jest pan zastępcą dyrektora Biura Spraw Osobowych. To jest biuro, które od kilku lat pełni bardzo istotną rolę w MSZ. Ono oczywiście z racji umieszczenia w strukturze MSZ nie ma charakteru politycznego, jak stanowisko pana ministra, ale w oczywisty sposób pełnią państwo zadania stricte polityczne. Mówiliśmy już wiele razy na ten temat i wiele razy posłowie opozycji krytykowali politykę kadrową, której pan – jak rozumiem – jest również współtwórcą.

Mam jedno pytanie dotyczące polityki kadrowej. Otóż niedawno pan prezydent odwołał panią ambasador Rzeczypospolitej w Pradze. Wiele miesięcy temu MSZ przekazał wniosek do prokuratury o wszczęcie postępowania w sprawie – jak rozumiem – mobbingu, który pani ambasador miała stosować na swojej placówce. Ta informacja była jawna. To oznacza, że przez wiele miesięcy, prawie chyba rok, mniej więcej tyle czasu, co praca pana ministra w MON, pani ambasador pracowała w Pradze pod pręgierzem informacji, iż instytucja, która wysyła panią Ambasador, nie tylko nie ma do niej zaufania, ale uważa też, że popełniła przestępstwo. Nie wchodzę tutaj absolutnie w ocenę tej sprawy – czy to było słuszne, czy niesłuszne – nie mam żadnej wiedzy na ten temat. Zakładam, że rozstrzygnie to prokuratura, później sąd. Ale sytuacja, w której MSZ dopuszcza do tego, aby urzędująca ambasador przez wiele miesięcy funkcjonowała w warunkach, w których państwo przyjmujące nie może mieć do niej zaufania, jest kuriozalne. Gdyby pan dyrektor zechciał mi wytłumaczyć, jakim cudem doszło do czegoś takiego. W normalnych warunkach, jeżeli byłoby podejrzenie popełnienia przestępstwa przez dyplomatę – nie mówię już tutaj o ambasadorze – sprawa wyglądałaby w ten sposób, że zostałby po prostu odwołany. Wtedy dopiero można by było rozpoczynać jakiekolwiek kroki. Ale pozwalanie na taką sytuację, w której interesy Rzeczypospolitej w Pradze reprezentowane są przez urzędnika, któremu odebrano zaufanie – jeszcze tak długo procedowano w MSZ w komisji antydyskryminacyjnej – muszę powiedzieć, że to jest coś niebywałego. To jest niebywałe z punktu widzenia pracy osoby, o której mówimy, ale także z punktu widzenia realizacji polskich interesów. Jak ambasador mający taki status może skutecznie realizować polskie interesy? W jaki sposób minister spraw zagranicznych Rzeczpospolitej może pokazywać się z ambasadorem, któremu przed chwilą wyraził wotum nieufności w postaci wniosku do prokuratury – w rozmowach ze swoim odpowiednikiem czeskim? To są jakieś standardy, które są wzięte, nie powiem że z trzeciego świata, bo nawet w trzecim świecie czegoś takiego nie ma. Jak państwo mogli do tego dopuścić?

Drugie i ostatnie pytanie. Pan powiedział, że dla pana istotna będzie kwestia repatriacji. To jest bardzo ważna sprawa – słusznie, panie dyrektorze. Otóż jednym z instrumentów służącym dobrej adaptacji dzieci osób repatriowanych jest nauka. Konkretnie mówię tu o liceum na Bobrowieckiej. Nie wiem, czy sprawa jest panu znana, ale wiem, że tam chodzą również dzieci z rodzin polskich z Uzbekistanu. Wiem, że to liceum miało olbrzymie problemy finansowe. Czy zechciałby pan powiedzieć, jak dzisiaj wygląda sytuacja i czy MSZ jest włączone w finansowanie tego liceum? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani marszałek podnosiła rękę. Ad vocem? Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Panie przewodniczący, nie chciałam zabierać głosu, ale nie wytrzymuję. Nie powiem, że wszystko w MSZ mi się podoba. Często również na posiedzeniach Komisji Spraw Zagranicznych zabierałam głos w tej sprawie.

Sprawa dotycząca naszej placówki w Pradze nie tak pewnie powinna wyglądać, ale panie przewodniczący, to jest szczyt hipokryzji, że pan w ten sposób wypowiada się na temat polityki MSZ. Pan, który współodpowiadał za to, co się w tym budynku działo. Współodpowiadał, będąc silnie związanym z partią rządzącą. Pan wie doskonale, o czym mówię. Wie pan doskonale o tym, co działo się w tym gmachu. Żeby takie drobiażdżki, o których pan mówi, dotyczące ambasady w Pradze, były na porządku dziennym w tym budynku w kadrach, w sposobie zarządzania pracownikami i dyplomatami w większości placówek? Bardzo pana proszę, żeby pan ograniczał tego typu krytykę, wiedząc doskonale, co mają państwo na sumieniu. My staramy się naprawiać te sytuacje. Nie można tego zrobić szybkim czasie. Mieliśmy przygotowaną ustawę, która mogłaby wiele zmienić, a państwo ją krytykowaliście wszędzie, gdzie tylko można było. Tyle w tym zakresie. Proszę już nie fatygować się o ad vocem i nie kontynuować tematu. Bądźmy tylko rzetelni w tym, co mówimy.

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Panie przewodniczący, prosiłbym o ad vocem.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Panie przewodniczący, prosiłbym tak samo jak pani marszałek, żeby pan zrezygnował. To była replika. Teraz pan proponuję duplikę. Proszę pomyśleć o naszych gościach, którzy przyszli tu w konkretnym celu zawodowym. Dla nich jest to dość stresująca sytuacja. Jeśli państwo chcą kontynuować ten wątek, który pan był uprzejmy moim zdaniem w sposób nieuprawniony podnieść w kontekście naszej dyskusji, to bardzo proszę. Ale może wtedy, kiedy podejmiemy decyzję dotyczącą państwa akredytacji?

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Panie przewodniczący, proszę jednak o głos.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Przepraszam, w jakiej sprawie?

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Zostało zadane pytanie. Proszę pozwolić mi odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Nie zadał pan żadnego pytania dotyczącego państwa akredytacji. Mamy Uzbekistan i Tadżykistan. Bardzo bym prosił, żebyśmy kontynuowali ten wątek. Jedno posiedzenie Komisji przeznaczyliśmy na dywagacje o polskiej polityce zagranicznej, także polityce prowadzonej przez upoważnione do tego instytucje. Jeśli tego było mało, będziemy to robić dalej, ale teraz jesteśmy zobowiązani wobec naszych gości. Bardzo proszę o zrozumienie.

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Panie przewodniczący, proszę o realizację moich uprawnień jako posła na Sejm Rzeczypospolitej. I chcę powiedzieć, panie profesorze – panie profesorze prawa, wielce szanowany członku rady wydziału Uniwersytetu Łódzkiego i senatu Uniwersytetu Łódzkiego – iż wiem, że tam są inne standardy. Bardzo bym prosił, żeby pan przeniósł standardy, w których pan uczestniczy i kształtuje w tych wybitnych radach naukowych, na posiedzenie naszej Komisji i nie doprowadził do sytuacji takiej, w której kiedykolwiek pan odbierze głos posłowi Rzeczypospolitej. Potem może to być panu wypomniane. I po co?

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Nie odbieram panu głosu, tylko proszę o przesunięcie tej wypowiedzi – wyłącznie o to. Jeśli pan uważa, że to pańskie prawa narusza jako posła, to bardzo proszę.

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Dziękuję serdecznie. Droga pani marszałek, nie znam sytuacji – jeśli się mylę, to proszę mi przypomnieć, mogę nie znać i wtedy mój stosunek będzie dokładnie taki sam – w której przez wiele miesięcy funkcję ambasadora sprawuje osoba posądzona przez MSZ o przestępstwo w taki sposób, że MSZ przekazuje sprawę do rozpatrzenia prokuraturze, a sprawa jest jawna. Nie znam takiego przypadku. Możliwe, że kiedyś coś takiego miało miejsce, ale ja nie znam. To po pierwsze.

Po drugie dziękuję za pani wysoką ocenę moich możliwości. Niemniej chcę powiedzieć, że popierałem politykę Platformy Obywatelskiej w sprawach zagranicznych. Natomiast w żaden sposób nie miałem wpływu na politykę kadrową. Niezależnie od pani oceny różnych wpadek i potknięć, które być może miały miejsce stopień degradacji – to już jest moja opinia i myślę, że możemy pozostać każdy z nas przy swojej – polityki personalnej, kadry MSZ, który następuje od roku 2015, jest nieporównywalny nawet z tym, co robiła ekipa SLD w poprzednich latach. Pani marszałek, mówię to z największą przykrością.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Zaraz poproszę o zabranie głosu pana dyrektora.

Państwo, panowie ministrowie, panowie dyrektorzy wbrew swoim oczekiwaniom i – jak szczerze sądzę – wbrew przytłaczającej większości naszej Komisji byliście świadkami takiej wymiany poglądów, która nie powinna mieć miejsca w tym kontekście. Chcę tylko powiedzieć zarówno panom, jak i panu przewodniczącemu, że mimo bardzo dobrej woli i życzliwości wobec pana osobiście, niezależnie od podziałów politycznych, jestem teraz przekonany że celem pańskich wystąpień na każdym z tych posiedzeń jest po prostu obstrukcja naszego procedowania. Wątpię, żebym zmienił zdanie, choć bardzo bym tego chciał.

Panie dyrektorze, bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko ambasadora RP Radosław Gruk:

Dziękuję za udzielenie głosu. Chciałem tylko dodać – może nietypowo zacznę od ostatniego pytania, które zadał przewodniczący – iż nie spodziewałem się, że obecność mojej skromnej osoby, zastępcy dyrektora, wywoła u państwa takie emocje.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytania pana przewodniczącego, to z racji obecności tutaj ministra i bezpośredniego mojego przełożonego, dyrektora Lomparta, uprzejmie prosiłbym o zadanie ich po przesłuchaniach – w ramach spraw bieżących.

Jeśli chodzi o zapytanie dotyczące procesu repatriacji i roli, jaką pełni w tym procesie edukacja, chciałbym też nakreślić tło ilościowe. Oczywiście wspomniałem o 3100 Polakach czy Polonii w Uzbekistanie. Jest to liczba wynikająca z spisu, bo tylko na takich liczbach możemy bazować. W rzeczywistości osób polskiego pochodzenia jest zapewne więcej. Tutaj musiałbym omawiać losy tych osób. Często są to potomkowie żołnierzy armii generała Andersa, które zostały osierocone i wychowane przez rodziny uzbeckie. To jest ta piękna karta, która łączy nasze narody. Patrząc na liczby, od 3 lat mniej więcej zauważalna jest stała tendencja. Do Polski repatriuje się z Uzbekistanu około 20-30 osób rocznie. Mając na uwadze, że jest 3 tys. – i na tych danych bazujemy – jest to liczba adekwatna procentowo do udziału repatriujących się osób na przykład w Kazachstanie. Edukacja – mówimy tutaj częstokroć o osobach młodych, które w Polsce szukają oczywiście w jednej strony korzeni, ale z drugiej strony i lepszego życia – jest czynnikiem bardzo istotnym, zachęcającym, umożliwiającym tym osobom wejście w polskie realia.

Wspomniana przez pana przewodniczącego szkoła przy ulicy Bobrowieckiej jest bardzo istotnym elementem w tym procesie. Sam znam osoby, które uczestniczyły i uczestniczą w edukacji w tej szkole. Nie wyobrażam sobie, żeby tej szkoły nie było. Także zwrócę szczególną uwagę na to, o czym pan przewodniczący mówił. Nie dotarły do mnie sygnały o jakichś dramatycznych problemach finansowych szkoły. Dziękuję za to pytanie.

Przepraszam, panie pośle, że odwróciłem kolejność, ale było to spowodowane poczuciem obowiązku ustosunkowania się do sprawy, o którą pytał pan przewodniczący.

Pierwsze pytanie – o ile dobrze pamiętam – dotyczyło wpływu na gospodarkę i na zmianę wskaźników gospodarczych jakie wywołała zmiana polityczna. Pamiętajmy, że dokonała się ona w 2016 roku. Po śmierci prezydenta Karimova władzę przejął Shav-

kat Mirziyoyev, obecny prezydent Uzbekistanu. To jest główny czynnik zmiany na plus zmiany gospodarczej i otwarcia się tego kraju. Ja w Uzbekistanie byłem 4 lub 5 razy i jeszcze pamiętam na przykład, jak kurs waluty wzorem naszego PRL był podwójny – to znaczy kurs bankowy zupełnie rozmijał się z kursem faktycznym. Była instytucja – pamiętany z historii – cinkciarzy, którzy stali gdzieś na bazarach rozmieniali walutę. Zmiana polityczna pociągnęła zmianę w podejściu do gospodarki. Najważniejszymi sprawami, oprócz oczywiście urealnienia i uwolnienia kursu suma – to też jest niezbędne do inwestycji jakichkolwiek, sprzedaży, eksportu i importu – było również zniesienie zakazu transferów gotówkowych, znaczy transferów bankowych w walucie obcej. W Uzbekistanie taki system obowiązywał jeszcze 4 lata temu. Firma inwestor, która otwierała tam działalność, zmuszona była do wykonywania ekwilibrystyki przy dokonywaniu przelewów zagranicznych. Mógłbym oczywiście długo mówić o zmianach. Ale to te zmiany polityczne wpłynęły po pierwsze, na wzrost PKB Uzbekistanu, który szacowany jest za ostatni rok na około 5,5%, i na to, że pojawili się inwestorzy. Ten rynek po prostu otworzył się na zagraniczne inwestycje. Według mnie kluczową dla nas sprawą jest to, że powinniśmy z tej szansy jako Polska skorzystać.

Jeśli chodzi o ekstremizm islamski – oczywiście w miarę jak formuła tego spotkania nam pozwala na odpowiedź – odesłałbym do rankingów międzynarodowych, które nie identyfikują Uzbekistanu jako kraju bardzo zagrożonego islamskim ekstremizmem. Oczywiście możemy tutaj rozważać, w jaki sposób i na bazie czego zostały one skonstruowane i skąd tak wysoka, czyli dobra lokata Uzbekistanu. Nie jest to kraj identyfikowany jako kraj o wyjątkowym zagrożeniu ekstremizmem.

Społeczność polska w Uzbekistanie. Mam nadzieję, że tutaj częściowo wyczerpałem ten temat, odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego. Gdyby była taka potrzeba, chętnie dodam kilka kwestii.

Jeśli chodzi o ropę i gaz, o które był pan poseł uprzejmy spytać, w tym sektorze postrzegam głównie szansę na kooperację, wymianę handlową i polski eksport już istniejący w tej branży. Mówię tutaj o maszynach górniczych, których jesteśmy producentem. Zatem szeroko pojmowany przemysł górniczy i wydobywczy w Polsce ma tutaj według mnie dużą szansę na zaistnienie na uzbeckim rynku.

To pokrótce wszystko, co chciałem odpowiedzieć na te kilka pytań zadanych przez pana posła. Dziękuję uprzejmie.

Odnosząc się do kwestii, które poruszył pan poseł, dotyczących konsulów honorowych – odpowiedź brzmi, że niestety nie mamy ani w Uzbekistanie, ani w Tadżykistanie ani jednego konsula honorowego. Dołożę wszelkich starań przy zidentyfikowaniu godnego i rzetelnego partnera, którego mógłbym polecić, aby piastował tę zaszczytną funkcję. Zdaję sobie sprawę z bardzo dużej wagi jaką odgrywa konsul honorowy w terenach, do których nie zawsze łatwo jest dotrzeć. Również w kontaktach. Bo to jest jednej strony pomoc konsularna, której udziela się polskim obywatelom w potrzebie, a z drugiej strony kontakty, które mogą być bardzo pomocne w realizacji zarówno zadań politycznych, jak i zadań dotyczących wsparcia gospodarki. Mogę tutaj przytoczyć przykład naszego konsula honorowego w Biszkeku, czyli w Kirgistanie. Ta instytucja wyjątkowo dobrze sprawdza się i mam nadzieję, że znajdę taką osobę w Uzbekistanie i Tadżykistanie.

Jeśli chodzi o bilans handlowy, to za ubiegły rok wynosi niespełna 210 mln euro. To jest bardzo dobry wynik. Tak jak wspominałem, w mojej krótkiej prezentacji, licząc poprzedni rok, wzrost naszego eksportu wynosił 130%. Eksportujemy znacznie więcej niż kupujemy. Stosunek 160 mln zł naszego eksportu do 47 mln zł importu mówi sam za siebie. To pokrótce wszystko, co chciałem powiedzieć tytułem odpowiedzi. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze.

Czy mamy kolejne pytania do pana dyrektora?

Jeśli nie, to chciałem teraz poprosić pana ministra Pawła Jabłońskiego o przedstawienie kandydatury pana Przemysława Bobaka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Federalnej demokratycznej Republice

Etiopii, Republice Dżibuti oraz Republice Sudanu Południowego, ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Komisji Gospodarczej Narodów Zjednoczonych do Spraw Afryki, ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Afrykańskiej oraz ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Międzyrządowej Organizacji do Spraw Rozwoju. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Paweł Jabłoński:

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo, mam zaszczyt przedstawić kandydaturę pana dyrektora Przemysława Bobaka na stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Etiopii oraz w krajach i organizacjach dodatkowej akredytacji, które wymienił pan przewodniczący.

Pan Przemysław Bobak jest mianowanym urzędnikiem służby cywilnej i członkiem służby zagranicznej. W 2001 roku zdał egzamin na aplikację dyplomatyczno-konsularną. Rok później otrzymał pierwszy stopień dyplomatyczny. W ramach swojego stażu dyplomatycznego pracował w ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, w stałym przedstawicielstwie Rzeczpospolitej Polskiej przy OECD w Paryżu. Następnie rozpoczął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych – w centrali, w Departamencie Afryki i Bliskiego Wschodu. W 2004 roku wyjechał na swoją pierwszą regularną placówkę zagraniczną do Nairobi, gdzie pełnił funkcję trzeciego sekretarza i był odpowiedzialny przede wszystkim za realizację zadań w zakresie dyplomacji ekonomicznej i projektów pomocowych – w Kenii i w innych krajach akredytacji Ugandzie, Rwandzie i Burundi. Odpowiadał za kontakty z najważniejszymi agendami ONZ, które mają siedziby w Nairobi oraz z Programem Narodów Zjednoczonych do Spraw Osiedli Ludzkich (UN-Habitat), a także z Programem Narodów Zjednoczonych do Spraw Środowiska (UNEP). W 2006 roku w ramach urlopu bezpłatnego z MSZ odszedł do pracy w biurze ONZ UN-Habitat w Warszawie, które swoim zasięgiem obejmuje kraje Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej. Tam odpowiadał za kwestie zarządzania projektami z zakresu promocyjnego. Po trzech latach powrócił Ministerstwa Spraw Zagranicznych, by pracować na początku w Departamencie Wschodnim, a następnie w Biurze Dyrektora Politycznego jako zastępca dyrektora, a także jako korespondent europejski w trakcie polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. W 2013 roku pan dyrektor Bobak wyjechał do ambasady Rzeczpospolitej Polskiej w Tel Awiw. Przez kolejne 4 lata zajmował się przede wszystkim promocją współpracy naukowo-technologicznej i współpracą naukowo-akademicką, kwestiami innowacyjności, rozwojem relacji w sektorze turystyki. To były i nadal są obszary najbardziej perspektywiczne z punktu widzenia relacji polsko-izraelskich. Między innymi dzięki aktywności dyrektora Bobaka ta współpraca nabrała konkretnych kształtów, co znalazło także przełożenie w wyraźnym wzroście obrotów handlowych Polski z Izraelem, zacieśnieniem współpracy między środowiskami młodych przedsiębiorców i wypromowaniem Polski, także jako atrakcyjnego kierunku wyjazdów turystycznych dla obywateli Izraela. Po powrocie do Warszawy po kilku miesiącach pracy w Departamencie Współpracy Ekonomicznej pan dyrektor Bobak objął stanowisko dyrektora Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu, które piastuje do dziś, i na którym to stanowisku bardzo dobrze organizuje pracę podległych sobie pracowników i koordynuje naszą politykę w obszarze Afryki i Bliskiego Wschodu.

Biorąc pod uwagę jego dotychczasowe doświadczenie, zarówno w obszarze relacji politycznych i gospodarczych z krajami Bliskiego Wschodu, doświadczenie w dyplomacji ekonomicznej, doświadczenie w obszarze działań pomocowo-humanitarnych, praktyczne doświadczenie w organizacjach międzynarodowych jestem absolutnie przekonany, że to właściwy kandydat na stanowisko naszego ambasadora w Etiopii, Dżibuti, Sudanie Południowym i stałego przedstawiciela przy Unii Afrykańskiej, Komisji Gospodarczej Narodów Zjednoczonych do Spraw Afryki oraz Międzynarodowej Organizacji do Spraw Rozwoju. Uprzejmie proszę Wysoką Komisję o pozytywną opinię dla pana dyrektora Bobaka na to stanowisko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę pana dyrektora o zaprezentowanie swojej wizji, w zasadzie wielu wizji, pracy w tych wielu wymiarach jednocześnie. Jak w tej sytuacji pan dyrektor zamierza osiągnąć efekt synergii? Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko ambasadora RP Przemysław Bobak:

Dziękuję bardzo. Wizja będzie, jak myślę, dosyć jednolita. Szanowni panowie przewodniczący, pani marszałek, panie posłanki, panowie posłowie, panie ministrze, serdecznie dziękuję za to przedstawienie. Mam zaszczyt stanąć przed państwem jako kandydat na stanowisko ambasadora Polski w trzech krajach Rogu Afryki, Afryki Wschodniej i trzech organizacjach międzynarodowych wymienionych przez pana przewodniczącego i pana ministra, które mają siedziby w Addis Abebie i w Dżibuti.

W swoim wystąpieniu siłą rzeczy skrótowo przedstawię moją propozycję programu działania placówki w Addis Abebie, która mam nadzieję zostanie przez państwa zaakceptowana. Jako mój główny cel stawiamy sobie intensyfikację dwustronnych relacji gospodarczych i handlowych z krajami akredytacji, a szczególnie z Etiopią i Dżibuti, podtrzymanie poziomu relacji politycznych z Etiopią i zacieśnienie tych relacji z pozostałymi dwoma krajami, promocję Polski zarówno w kontekście osiągnięć gospodarczych i innowacyjności oraz kultury i nauki, wspieranie współpracy akademicko-naukowej oraz umacnianie kontaktów z obecnymi w krajach akredytacji Polakami, a także, co niemniej istotne, integrowanie środowiska osób związanych z Polską, jak choćby absolwentów polskich uczelni.

W przypadku organizacji międzynarodowych, z których najważniejsza z polskiego punktu widzenia jest Unia Afrykańska, moim głównym celem będzie działanie na rzecz wzmocnienia wpływu naszego kraju w procesie zbliżania Unii Afrykańskiej i Unii Europejskiej oraz współtworzenia polityki Unii Europejskiej wobec Afryki, śledzenie ewolucji afrykańskiej kontynentalnej strefy wolnego handlu oraz analizowanie polityki krajów afrykańskich i Unii odnoszącej się do strategicznych dla nas kwestii bezpieczeństwa, migracji, czy procesów integracyjnych na kontynencie.

W związku z pandemią Covid-19 na plan pierwszy wysuwa się jednak współdziałanie Unii Europejskiej i Unii Afrykańskiej w zakresie pomocy państwom afrykańskim w zwalczaniu jej skutków.

Przechodząc do moich planów związanych z Etiopią, przyjmuję założenie, że w kraju ogromnych kontrastów, jakim bez wątpienia jest Etiopia, istnieje równie dużo możliwości rozwoju współpracy. Mimo bardzo szybkiego wzrostu gospodarczego, ostatnie 5 lat w historii kraju odznaczało się wysoką niestabilnością wewnętrzną.

Dość przypomnieć, że w tym czasie doszło do dwukrotnego ogłoszenia stanu wyjątkowego z powodu niepokojów społecznych, ustąpienia premiera, dymisji prezydenta, zabójstwa szefa sztabu generalnego oraz próby zamachu stanu w jednym z najważniejszych regionów kraju. W kwietniu 2018 roku stanowisko szefa rządu objął Abiy Ahmed Ali. Został on, co istotne, wybrany na przewodniczącego rządzącej koalicji partii etniczno-regionalnych, a dopiero w ślad za tym na stanowisko premiera. Oznacza to, że jego kadencja powinna się zakończyć wraz z upływem pięcioletniej kadencji parlamentu, czyli w październiku tego roku. Nowy premier praktycznie od samego początku rozpoczął głęboką transformację, porównywalną przez część komentatorów do terapii szokowej. Począwszy od kwestii międzynarodowych, przez kwestie gospodarcze, a skończywszy na kwestiach polityki wewnętrznej. Nie ulega wątpliwości, że dzięki działaniom premiera w dzisiejszej Etiopii panuje klimat polityczny bardziej sprzyjający demokracji niż na początku z 2018 roku. Niemniej za liberalizacją w krajach wieloetnicznych i autorytarnych, jakim była Etiopia, postępuje często odmrożenie konfliktów etnicznych, co ma miejsce obecnie.

Największym krótkookresowym wyzwaniem, przed którym obecnie stoi ten kraj, nie licząc walki z pandemią, której negatywne skutki trudno w tym momencie w pełni oszacować, jest przeprowadzenie wyborów do parlamentu i rad regionalnych planowanych pierwotnie na maj tego roku. Od następstw wyborów oraz rezultatów walki z pandemią zależeć będzie nie tylko stabilność kraju, ale w dużym stopniu także skala i formuła

współpracy z partnerami zagranicznymi, w tym z Polską. Pandemia mocno skomplikowała proces przygotowań do elekcji. Ze względu na ogłoszony w kwietniu i trwający do dzisiaj 5-miesięczny stan wyjątkowy data wyborów była już dwukrotnie przekładana, a do dziś nieznany jest ich ostateczny termin. Oznacza to między innymi konieczność przygotowania kraju na rządy przejściowe do czasu zorganizowania wyborów, ponieważ jak wspomniałem, kadencja parlamentu kończy się w październiku.

Zakładam, że w momencie, gdy stan wyjątkowy zostanie zniesiony, pandemia opanowana, a wyniki wyborów nie wpłyną negatywnie na sytuację bezpieczeństwa w kraju, skoncentruję w pierwszym rzędzie skoncentruję swoje działania na promocji współpracy gospodarczej Polski z Etiopią. Wzajemne obroty handlowe, biorąc pod uwagę potencjał zarówno Polskie, jak i Etiopii, są niestety niewielkie i nie dają powodów do szczególnego zadowolenia. Okresowy nagły wzrost obrotów w ostatnich latach był wynikiem realizacji z kredytowanych przez nas kontraktów eksportowych, a nie zrównoważonego wzrostu relacji handlowych – na czym będzie mi szczególnie zależeć. Zapowiadane przez władze etiopskie procesy prywatyzacyjne moim zdaniem dają możliwość wejścia na lokalny rynek polskich podmiotów zainteresowanych współpracą podwykonawstwem w prywatyzowanych strategicznych sektorach gospodarki – telekomunikacji, energetyce, czy bankowości. Ponadto słychać o częściowej prywatyzacji etiopskich linii lotniczych – piątej co do liczby obsługiwanych kierunków linii lotniczej świata – oraz o budowie nowego lotniska nieopodal Addis Abeby. W planach jest stworzenie kolejnych trzech parków przemysłowych oraz budowa zelektryfikowanej linii kolejowej w środkowej Etiopii. Innymi sektorami wartymi uwagi to rolno-spożywczy, wojskowy, farmaceutyczny, czy elektroniczny. W każdym z nich wybrane polskie firmy mają doświadczenie w pracy z partnerami afrykańskimi. Oczywiście tak jak w przypadku każdego rynku afrykańskiego istotne są bezpośrednie kontakty na miejscu, które zamierzam nawiązywać nie tylko poprzez organizowanie misji gospodarczych, również na marginesie wizyt politycznych, ale także wykorzystując kontakty etiopskich absolwentów polskich uczelni, instytucje samorządu gospodarczego, chociażby Polsko-Afrykańską Izbę Przemysłowo-Handlową, czy regionalne izby gospodarcze oraz kontakty na poziomie parlamentarnym, także przez Zespół Parlamentarny do Spraw Afryki. W porozumieniu z przedsiębiorcami będę chciał działać na rzecz stworzenia nowych platform współpracy między środowiskami biznesu. Niestety doskwierać będzie brak zagranicznego biura handlowego PAIH, które mimo początkowych zapowiedzi ostatecznie nie zostało otwarte w Addis Abebie. Jego nieobecność będziemy starali się zrekompensować działaniami placówki.

W trakcie swojej misji nie zapomnę także o działaniach z obszaru pomocy rozwojowej, które oprócz oczywistego wymiaru praktycznego dla lokalnych społeczności stanowią istotny element budowania wizerunku kraju donora. Etiopia jest krajem priorytetowym polskiej współpracy rozwojowej od 2012 roku. Nasze wsparcie w dwóch ostatnich latach wyniosło łącznie około 2,5 mln zł. Należy podkreślić, że epidemia koronawirusa spowodowała konieczność rewizji dotychczasowych programów pomocowych pod kątem ich priorytetów. Nie tylko wobec Etiopii. Obecnie toczą się prace nad nowym konkursem dla NGO na dwustronne projekty skierowane na łagodzenie skutków pandemii. Etiopia będzie jednym z krajów afrykańskich objętych konkursem.

Obiecująco ponadto wygląda perspektywa uczestnictwa Polski w nowym wspólnym mechanizmie współpracy rozwojowej z Komisją Unii Afrykańskiej skierowanym do donatorów spoza tej organizacji. W założeniu mechanizm ten pozwala na stworzenie wspólnej puli środków od różnych donatorów, których wykorzystanie będzie jednolicie monitorowane i audytowane.

W kontekście działań z zakresu dyplomacji publicznej i kulturalnej ważnym zadaniem stojącym przede mną będzie kontynuowanie budowania wizerunku Polski jako liczącego się kraju europejskiego, silnego i przewidywalnego partnera, państwa – co ważne – bez zaszłości kolonialnych w Afryce i o mocnych podstawach gospodarczych. Korzystając między innymi z pomocy absolwentów polskich uczelni, chciałbym realizować projekty skierowane w pierwszej kolejności do środowisk opiniotwórczych, a dzięki nim szerzyć wiedzę na temat naszego kraju, szczególnie w wymiarze gospodarczym i innowacyjnym, nie zapominając jednak o promocji polskiej kultury, historii i sztuki.

Drugi kraj z obszaru mojej kompetencji – Dżibuti – to według mnie państwo niedocenionych możliwości. Głównie pod względem wymiany gospodarczo-handlowej oraz potencjału realizacji podwykonawstwa projektów infrastrukturalnych. Podobnie jak Etiopia, kraj należał przed Covid-19 do grona jednych z najszybciej rozwijających się gospodarek świata. Mimo niewielkiego rynku wewnętrznego, to z racji swojego położenia, popartego stabilnością wewnętrzną, jeden z najistotniejszych krajów świata z punktu widzenia geopolityki. Widzą to mocarstwa umieszczając na jego terytorium bazy wojskowe oraz inwestując w gospodarkę kraju.

Dżibuti, które, można powiedzieć, stanowi oazę stabilności w regionie od ponad 30 lat – nie licząc okresowych napięć z Erytreą – stanowi okno na świat dla Etiopii i innych krajów regionu nieposiadających dostępu do morza. Kraj ten chce nie tylko zdywersyfikować swoją gospodarkę praktycznie w pełni uzależnioną od Etiopii, ale stać się głównym hubem handlowo-logistycznym między Afryką, Azją i resztą świata. Dlatego też rozbudowuje morski port tranzytowy będący najnowocześniejszym portem kontenerowym w Afryce. Zgodnie z planami władz w najbliższym czasie można oczekiwać nie tylko dalszej rozbudowy infrastruktury portowej, ale także znacznych inwestycji w sektorze energii odnawialnej, czy przy rozbudowie terminala naftowego oraz LNG – także po to by zaspokoić potrzeby Etiopii. Dodatkowo w Dżibuti ma powstać największa w Afryce strefa wolnego handlu.

Realizując swoje obowiązki, będę się starał, aby polskie podmioty gospodarcze zaakcentowały swoją obecność w tym kraju. Jednym z niezbędnych ku temu instrumentów będzie otwarcie konsulatu honorowego w Dżibuti. Będzie to miało znaczenie nie tylko dla nawiązywania relacji biznesowych z partnerami, ale także dla ewentualnej opieki nad Polakami, w tym pracownikami polskich organizacji pozarządowych działającymi z terytorium Dżibuti oraz polskimi turystami.

Ostatni w kolejności alfabetycznej kraj mojej przyszłej kompetencji to Sudan Południowy. Mamy tutaj do czynienia z krajem, który praktycznie w każdej z możliwych światowych statystyk odnoszących się do wskaźników rozwoju społeczno-gospodarczego plasuje się na końcu stawki. Z jednej strony może to oznaczać całkowity brak szans na współpracę. Z drugiej zaś jest podejście preferowane przeze mnie – współpraca z krajem, w którym wszystko zależy od odpowiedniego zmapowania danego rynku i dostosowania oferty. Ze względu na typowo rolniczy profil gospodarki oraz niski poziom bezpieczeństwa żywnościowego, widziałbym szansę dla polskich firm specjalizujących się w sektorze rolno-spożywczym i maszynowym. Dodatkowe możliwości widać w sektorze petrochemicznym. Jednym z priorytetów władz w Dżubie jest rozbudowa sieci dróg.

Nie ulega wątpliwości, że warunkiem niezbędnym do jakiejkolwiek penetracji rynku jest normalizacja sytuacji wewnętrznej i stanu bezpieczeństwa oraz wzrost wydolności struktur państwowych. Mimo, że proces pokojowy w Sudanie Południowym jest daleki od zakończenia są na to szanse. Szczególnie po zawarciu w lutym bieżącego roku długo oczekiwanego porozumienia między opozycją a obozem władzy i stworzeniem rządu przejściowego. Niestety gwałtownie rosnąca liczba zarażonych koronawirusem może nie tylko wpłynąć niszcząco na raczkującą gospodarkę ściśle uzależnioną od sprzedaży ropy, ale także opóźnić proces rekoncyliacji. Wśród zarażonych koronawirusem jest trzech z czterech wiceprezydentów kraju oraz pięciu ministrów. Podobnie jak w przypadku Dżibuti, w Sudanie Południowym niezbędne jest jak najszybsze otwarcie konsulatu honorowego, który umożliwi lepszą opiekę nad polskimi misjonarzami tam obecnymi oraz na efektywniejsze niż do tej pory działanie na tamtejszym rynku, w tym rozpoznanie możliwości współpracy. Trwają prace nad jego powołaniem. Mam nadzieję, że ten skrótowy plan działania odnoszący się do trzech krajów Afryki Wschodniej zyska państwa przychylność. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze.

Rozpoczynamy rundę pytań do kandydata. Tradycyjnie pan poseł zaczyna, drugi pan poseł kontynuuje, a rundę zamknie pan przewodniczący.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Dzień dobry. Jaki jest obecnie zakres pomocy humanitarnej w Etiopii i jak pan wyobraża sobie zadania dyplomatyczne w tej dziedzinie? Jakie są potencjalne przeszkody w ekspansji handlowej i inwestycyjnej polskich firm w Etiopii? Jakie mogą być regionalne skutki ekologiczne i polityczne budowy Wielkiej Tamy Odrodzenia na Nilu Błękitnym? Czy polska dyplomacja sformułowała jakieś stanowisko tej sprawie?

Jeśli chodzi o Dżibuti, to wiadomo, że jest państwem uzależnionym od importu żywności. W jaki sposób chciałby pan wspierać polskich eksporterów tego sektora na tym rynku?

I jeszcze co do Unii Afrykańskiej, w związku z traktatem z Abudży oraz decyzją Unii Afrykańskiej z 2012 roku o tworzeniu afrykańskiej kontynentalnej strefy wolnego handlu. Czy polska dyplomacja bezpośrednio lub za pośrednictwem Unii Europejskiej prowadzi dialog w sprawie procesu, który może przynieść poważne konsekwencje w handlu między Europą a Afryką? Dziękuję.

Poseł Killion Munyama (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję również panu przyszłemu ambasadorowi w Etiopii i przy Unii Afrykańskiej. Chciałbym podziękować za wzięcie po uwagę Zespołu Parlamentarnego do Spraw Afryki, jeśli chodzi o współpracę w przyszłości i możliwości wykorzystywania potencjału, który posiadamy w parlamencie polskim w kwestii współpracy z krajami afrykańskimi. Oczywiście liczymy na to, że będziemy mogli nawiązać ogromną współpracę z Etiopią. Ta placówka jest rzeczywiście strategiczna z punktu widzenia relacji między Polską a krajami afrykańskimi ogólnie, z uwagi na to, że 54 państwa afrykańskie mają swoje przedstawicielstwa w Addis Abebie w Etiopii. W momencie kiedy ubiegamy się o poparcia w członkostwie różnych organizacji międzynarodowych, faktycznie, tam właśnie praca powinna się rozpoczynać.

W związku z tym mam pytanie, w jaki sposób pan przyszły ambasador zamierza właśnie zintensyfikować współpracę ze wszystkimi przedstawicielami 54 krajów afrykańskich, które mają swoich przedstawicieli w Unii Afrykańskiej.

Drugie pytanie wiąże się z pomocą rozwojową, jeżeli chodzi o Polskę – pomocą rozwojową dla Etiopii. Najważniejszym wyzwaniem dla rozwoju Etiopii jest pozostająca niska jakość podstawowych usług społecznych, w tym w szczególności edukacji. Czy nie uważa pan ambasador, że byłoby dobrze, aby pomoc rozwojowa, która jest kierowana do Etiopii, koncentrowała się głównie na dziedzinie edukacji? Ponieważ wiadomo, że im lepiej wyedukowane społeczeństwo, tym lepsze osiągnięcia gospodarcze w przyszłości.

Ostatnie pytanie. Ze względu na to, że nie ma placówki PAIH, rozumiem, że współpraca w tej dziedzinie będzie z Nairobi. W Nairobi mamy biuro PAIH. Czy pan ambasador przewiduje współpracę właśnie z placówką w Nairobi?

To moje trzy pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący się zgłaszał.

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie dyrektorze, mam pytanie ogólne dotyczące sytuacji politycznej na tym obszarze. Afryka, Róg Afryki, a szczególnie Dżibuti to jest obszar strategicznej rywalizacji chińskiej, amerykańskiej, także europejskiej. Obok baz wojskowych amerykańskich i chińskich jest baza Legii Cudzoziemskiej. Na ile ta rywalizacja i zaostrzenie się sytuacji w relacjach amerykańsko-chińskich może wpływać na stabilność sytuacji na tym obszarze? Jak pan przewiduje rozwój ekspansji głównie gospodarczej – ale przecież za nią idzie polityczna i wojskowa, jak widzimy na przykładzie Dżibuti – chińskiej w kontekście epidemii? Czy tutaj możemy spodziewać się jakieś zmiany nasilenia tej ekspansji? Czy uważa pan, że w dalszym ciągu będzie miała miejsce? Jak pan ocenia jej efekty z punktu widzenia interesów europejskich i z punktu widzenia tych państw i mieszkających tam narodów? Rozumiem, że jest to bardzo trudne pytanie. Co Unia Europejska mogłaby zrobić, aby stabilizować sytuację na tym obszarze, a także wzmacniać wartości, które dla Unii Europejskiej są istotne? Przede wszystkim demokrację, wolną konkurencję, prawa człowieka. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo. Trzech panów posłów zadało pytania. Teraz proszę pana dyrektora o pogrupowanie jakoś tych pytań i udzielenie odpowiedzi. Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko ambasadora RP Przemysław Bobak:

Dziękuję, panie przewodniczący. Zacznę od końca.

Pytanie pana posła wiceprzewodniczącego Zalewskiego to temat na co najmniej pracę magisterską, ale oczywiście postaram się skrótowo odpowiedzieć. Bez wątpienia w Rogu Afryki – a w Dżibuti mamy tego naoczny przykład – ścierają się interesy nie tylko Stanów Zjednoczonych i Chin, ale także coraz mocniej wchodzącej do tej gry Rosji. Te bazy wojskowe, o których pan wspomniał rzeczywiście w tym kraju istnieją. Przynoszą konkretny dochód do budżetu państwa. Natomiast można powiedzieć, że Dżibuti jest bardzo sprytnym graczem. Jak prześledzimy relacje chociażby dżibutyjsko-rosyjskie – mimo kilkukrotnych podejść Dżibuti nie zgodziło się na otwarcie bazy rosyjskiej w tym kraju. Zgodziło się oczywiście, jeśli chodzi o bazę chińską, amerykańską, włoską, francuską, o której pan wspomniał. Natomiast Rosjanie mają tam znaczącą trudność.

Czy ekspansja chińska w kontekście Covid-19 będzie się umacniać w tym regionie świata? Jak prześledzimy statystyki, zarówno Dżibuti, jak i Etiopia są bardzo mocno zadłużone u Chińczyków. Koszty obsługi tego zadłużenia są kolosalne. Chińczycy oczywiście plasują się w kontrze do krajów demokracji zachodniej, podkreślając szczególnie w obecnym czasie równorzędność partnerów, wspominając trochę anegdotyczne, ale jednak niefortunne wypowiedzi niektórych polityków, chociażby francuskich, o testowaniu szczepionek na Afrykańczykach. Niemniej jednak zarówno Etiopia, jak i Dżibuti – nie mówię tutaj o Sudanie Południowym, ponieważ mimo wszystko jest mniej danych – znają zagrożenie ze strony ze strony Chin, jeśli chodzi o totalne uzależnienie gospodarki kraju od inwestycji chińskiej. Niestety największe inwestycje infrastrukturalne w tych krajach były finansowane przez Chińczyków.

Jak możemy promować interesy europejskie w tym regionie? No cóż, robić to, co robimy do tej pory. Ja tutaj wspomniałem o afrykańskiej kontynentalnej strefie wolnego handlu. To jest kluczowe, żebyśmy wspierali ten proces. I to wspierali od początku, od pierwszej fazy, która ma miejsce obecnie, aż do udanego zakończenia tego procesu, który prawdę powiedziawszy nie wiem, kiedy nastąpi – również z racji postępującej epidemii na tym obszarze.

Prawa człowieka, demokracja, wolny rynek – to wszystko w swojej agendzie ma zapisane premier Abiy Ahmed Ali. Jak prześledzimy jego wypowiedzi, bez wątpienia jest zdeterminowany, żeby Etiopię uczynić krajem na tyle demokratycznym i wolnorynkowym, na ile się da, oczywiście nie zapominając o ogromnych wyzwaniach i zagrożeniu w związku chociażby z wewnętrznymi tarciami w kraju, czy z kolosalnym poziomem ubóstwa.

Przechodzę do pytania pana posła w sprawie Unii Afrykańskiej. Nie mogę się zgodzić bardziej – jak to mówią Anglicy – jeśli chodzi o znaczenie placówki w Addis Abebie dla nawiązywania i podtrzymywania kontaktów z krajami afrykańskimi. Pamiętajmy, że my jako kraj mamy dość niewielką sieć placówek w krajach Afryki Subsaharyjskiej. Addis Abeba jest jednym z miejsc, w którym możemy realizować dyplomację wobec krajów afrykańskich za pośrednictwem właśnie ambasadorów tych krajów. Tam 55 krajów Afryki ma swoje placówki. To jest idealne miejsce, by móc rozmawiać z krajami, z którymi nasze kontakty nie są najlepsze lub nie są najmocniejsze. W jaki sposób? Bezpośrednie kontakty. Ja miałem do czynienia z tego typu dyplomacją w Nairobi, o czym wspomniał pan minister. Sytuacja praktycznie analogiczna. Wszystkie kraje afrykańskie obecne w Nairobi, dostęp praktycznie niezakłócony do ich ambasadorów, co oczywiście później znajduje przełożenie w kontaktach już na poziomie central MSZ.

Pytanie o PAIH jest bardzo zasadne. Zastanawiałem się nad tym, ale odpowiedź jest trudna. Czy PAIH z Nairobi będzie działał w Addis Abebie? Pewnie teoretycznie tak, natomiast bądźmy szczerzy – to są odległości. To nie jest współpraca, która będzie niezakłócona. Zakładam, że w przypadku dużych imprez będziemy włączać szefa ZDH w Nairobi w realizację naszych projektów promocyjnych w Addis Abebie. Natomiast gros

pracy jednak pozostanie w rękach placówki. Tutaj powiem nieskromnie, że poprzednie doświadczenia na placówkach umocniły mnie w przekonaniu, że z dobrym zespołem na miejscu jesteśmy w stanie to zrobić. Oczywiście kluczowe – i to też trzeba sobie powiedzieć – w przypadkach takich trudnych rynków, jak Etiopia czy Dżibuti, nie wspominając o Sudanie Południowym, będzie przychylność czy budowa sieci kontaktów nie tyle za granicą, co w Polsce. To znaczy przekonanie polskich przedsiębiorców, że warto inwestować na danym rynku.

Edukacja i pomoc rozwojowa. Bez wątpienia to jest klucz do tych rynków. To oznacza wsparcie programów stypendialnych, edukacyjnych dla obywateli właśnie krajów trzecich, w tym wypadku przede wszystkim Etiopii. Bo to jest budowa naszych przyszłych quasi ambasadorów w tych krajach. Posługując się danymi, które przedstawili mi koledzy z innych departamentów MSZ – nasze wsparcie bilateralne w ostatnich latach wyniosło około 2,5 mln dolarów. Część tego wsparcia poszła na koszty stypendiów dla Etiopczyków studiujących w Polsce. Mamy teraz do czynienia z zauważalnym, bardzo mocnym wzrostem liczby aplikacji chociażby na program imienia Ignacego Łukasiewicza dla studentów drugiego stopnia. Zainteresowanie Polską jest. Część tych stypendiów jest fundowana przez nasz kraj. Bardzo bym chciał, aby nie tylko Etiopczycy i obywatele innych krajów z obszaru mojej akredytacji studiowali w Polsce, ale co jest równie ważne, aby placówka była w stanie zrobić ten follow-up – to znaczy, by utrzymywała kontakty z nimi już po zakończeniu studiów w Polsce.

Przechodzę do pytania pana posła – może nie w kolejności.

Pytał pan o Tamę Wielkiego Odrodzenia, regionalne i gospodarcze skutki oraz jakie ma to znaczenie dla Polski. No cóż, powiem tak, że jest to proces, który śledzimy z zainteresowaniem głównie z punktu widzenia stabilności regionalnej. Jak wiemy, nie mamy bezpośrednich interesów, jeśli chodzi o wspieranie jakiejkolwiek ze stron. Tak jak państwo posłowie przeczytali w materiałach i pewnie śledząc media wiedzą, że stanowiska Etiopii i Egiptu są przeciwstawne. Sudan stara się balansować między nimi. Rozpoczęcie pracy przy budowie tej tamy jest nieuniknione, nie ma wątpliwości. Natomiast gra idzie o termin i jakie będą skutki gospodarcze głównie dla Egiptu, który walczy, można powiedzieć, o swoje bezpieczeństwo. Etiopia z kolei walczy o swój przyszły dobrobyt. Trzeba pamiętać, że w Etiopii praktycznie ponad 60% gospodarstw nie ma dostępu do energii elektrycznej. Kraj ma fatalny bilans, jeśli chodzi o eksport. Przez to cierpi na chroniczny deficyt waluty. Sam eksport energii, jeżeli ta w tama zostanie uruchomiona, może przynieść według ocen jakieś 500 mln dolarów rocznie. Czytając w mediach o otwarciu i funkcjonowaniu pamiętajmy o tym, że jeżeli zostanie uruchomiona w czerwcu albo do końca tego roku, będzie pracować na kilkanaście procent swoich możliwości. Tam jest 16 turbin, z czego dopiero 2 mają być uruchomione.

Pomoc humanitarna i rozwojowa. Tak jak już wspomniałem, całość polskiego wsparcia bilateralnego dla Etiopii w latach 2012-2017 stanowiła równowartość 2,5 mln dolarów. Realizujemy 3 konkursy: Polska Pomoc Rozwojowa, wolontariat Polska Pomoc oraz tak zwany Mały Grant – projekty realizowane przez placówkę w Addis Abebie. Skupiamy się na trzech sektorach: kapitał ludzki i ochrona środowiska, przedsiębiorczość, sektor prywatny. Oczywiście nie zapominamy o kwestiach stypendialnych i pomocy dla tych, którzy chcą studiować w naszym kraju.

Dżibuti i import żywności. Tak jak starałem się w dwóch słowach powiedzieć w swojej prezentacji – mimo tego, że to jest rynek 900 tys. mieszkańców, tam są perspektywy. Dlatego, że oni praktycznie w całości są uzależnieni od importu żywności.

Konsul honorowy, którego mam zamiar jak najszybciej znaleźć i zainspirować centralę MSZ do jego powołania, będzie takim naszym przyczółkiem. Bez obecności na miejscu naprawdę będzie nam bardzo trudno zaistnieć w Dżibuti. Nasza wymiana handlowa jest raptem 8-milionowa. Na szczęście to jest zdecydowanie nasz eksport, czyli dodatni bilans handlowy. Problemem jest to, że nie mamy ambasady Dżibuti w Polsce, więc kontakty z tym krajem mamy dość mocno utrudnione.

Czy prowadzimy dialog z Unią Afrykańską w sprawie ACFTA? Tak, za pośrednictwem instytucji unijnych. Oczywiście w Addis Abebie nasz przedstawiciel, ambasador, bierze udział posiedzeniach, które są otwarte dla obserwatorów. To jest kluczowa sprawa

dla kontynentu – trzeba to sobie też jasno powiedzieć. Natomiast to jest dopiero początek drogi.

To znaczy, w odróżnieniu od tego, co obserwujemy w Europie, podpisanie, ratyfikacja umowy dotyczącej utworzenia strefy, nie oznacza automatycznej redukcji ceł i taryf. Tak nie jest. Dopiero teraz zacznie się prawdziwa praca, która będzie żmudna i pozostawiamy to w rękach Afrykańczyków, ponieważ na całym kontynencie istnieje 8 regionalnych wspólnot gospodarczych, które mają inne reżimy celne. Część krajów afrykańskich uczestniczy w kilku wspólnotach regionalnych. Jest to – tak jak gdzieś przeczytałem – tak skomplikowane i zagmatwane jak talerz spaghetti. To będzie fascynujące, by to obserwować. Natomiast gros pracy pozostaje jednak w rękach samych Afrykańczyków. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze zadać pytanie panu dyrektorowi?

Jeśli nie, to bardzo proszę pana ministra Pawła Jabłońskiego o przedstawienie kandydatury pana Jerzego Baurskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Radzie Europy w Strasburgu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Paweł Jabłoński:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo, mam zaszczyt przedstawić kandydata na stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy Radzie Europy w Strasburgu, pana Jerzego Baurskiego.

Pan Jerzy Baurski jest zawodowym dyplomatą. Od 1999 roku, kiedy zdał egzamin wstępny do służby zagranicznej, przez ten czas pełnił służbę w szeregu departamentów w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, wcześniej w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, a także na licznych placówkach zagranicznych. Jest urzędnikiem służby cywilnej od 2003 roku. W trakcie swojej służby przeszedł wszystkie szczeble. Od 2003 do 2007 roku pełnił funkcję trzeciego, a potem drugiego sekretarza w ambasadzie Rzeczpospolitej Polskiej w Hadze. Następnie po powrocie do Warszawy pracował w Departamencie Unii Europejskiej w zespole do spraw traktatu z Lizbony jako naczelnik wydziału, następnie wicedyrektor w Departamencie Narodów Zjednoczonych i Praw Człowieka. Wszedł w skład korpusu prezydencji Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. Reprezentował Polskę w grupie roboczej Unii Europejskiej do spraw praw człowieka. W latach 2012-2017 pan Jerzy Baurski pełnił funkcję zastępcy stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie, gdzie kierował referatem do spraw humanitarnych, rozwojowych i praw człowieka. W tym czasie okresowo kierował tą placówką w charakterze chargé d’affaires. Następnie z uwagi na jego doświadczenie na polu dyplomacji wielostronnej pod koniec 2017 roku został powołany na dyrektora Departamentu Narodów Zjednoczonych i Praw Człowieka i tę funkcję sprawuje do dziś. W latach 2018-2019 pan Jerzy Baurski stał na czele zespołu Ministerstwo Spraw Zagranicznych do spraw obsługi członkostwa Rzeczpospolitej Polskiej w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Był odpowiedzialny za realizację celów naszej polityki zagranicznej w tym najważniejszym organie międzynarodowym z zakresu pokoju i bezpieczeństwa globalnego. Poza tą działalnością pan Jerzy Baurski z ramienia resortu dyplomacji koordynował kampanie wyborcze Polski do Rady Praw Człowieka ONZ na lata 2020-2022, do Rady Wykonawczej UNESCO na lata 2019-2023, a także kampanię byłego ministra sportu Witolda Bańki na funkcję przewodniczącego Światowej Agencji Antydopingowej. Nie muszę dodawać, że te kampanie zakończyły się sukcesami. Pan Jerzy Baurski biegle mówi po angielsku i francusku. Posługuje się także językiem hiszpańskim. Całokształt jego dokonań, jego wszechstronne doświadczenie zawodowe sprawia, że z pełnym przekonaniem mogę zarekomendować Wysokiej Komisji jego kandydaturę na funkcję stałego przedstawiciela Rzeczpospolitej Polskiej przy Radzie Europy w Strasburgu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę pana dyrektora o przedstawienie nam wizji swojej pracy w Strasburgu. Bardzo proszę. panie

Kandydat na stanowisko ambasadora RP Jerzy Baurski:

Szanowni panowie przewodniczący, szanowna pani marszałek, panie posłanki i panowie posłowie, panie ministrze, dziękuję za przedstawienie mojej kandydatury na stanowisko stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Radzie Europy. To dla mnie zaszczyt.

W ubiegłym roku Rada Europy obchodziła 70-lecie swojego istnienia. Z dumą wspominano, że powołana 5 maja 1949 r. Rada jest najstarszą z instytucji europejskich. Jako pierwsza podjęła zadania budowy jedności narodów naszego kontynentu w oparciu o wspólne ideały. Również z punktu widzenia Polski Rada Europy ma piękną kartę, choć zaczęła się ona niestety znacznie później. Gdy 26 listopada 1991 r. przystępujemy do Rady Europy, nam Polakom towarzyszy poczucie powrotu do wspólnych korzeni. Jesteśmy dumni z przyjęcia do klubu państw demokratycznych. Przez wiele lat to członkostwo pomaga wytyczać Polsce i innym państwom naszego regionu kierunek przemian ustrojowych i reform systemu prawnego. Staje się cennym drogowskazem i niezbędnym etapem przygotowań do akcesji do Unii Europejskiej. Słusznie kojarzymy Radę Europy ze sferą wartości. Koncentruje się ona bowiem na prawach człowieka, demokracji i praworządności. Przez 7 dekad państwa członkowskie w ramach organizacji wypracowały ogromny dorobek prawny obejmujący 225 konwencji i protokołów tworzących wspólne standardy na potrzeby całej Europy. W wielu obszarach te rozwiązania przyjmowane na forum Rady Europy stawały się wzorcem do naśladowania dla innych organizacji, również na poziomie uniwersalnym – na forum ONZ. Rada Europy pozostaje aktywna i wyznacza standardy ochrony praw człowieka w nowych, dotychczas nieuregulowanych na poziomie prawnomiędzynarodowych obszarach. Przykładem tego jest choćby konwencja o ochronie osób w związku z automatycznym przetwarzaniem danych osobowych, zaktualizowana protokołem w 2018 roku, czy podejmowane analizy wpływu tak zwanej sztucznej inteligencji na prawa człowieka.

Konwencje i instrumenty Rady Europy wzmacniają poziom bezpieczeństwa państw i obywateli. Dotyczy to między innymi przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy i finansowaniu terroryzmu, przeciwdziałania i zwalczania korupcji, zwalczania handlu ludźmi, przeciwdziałania fałszowaniu i nielegalnej dystrybucji lekarstw, czy zapewniania odpowiednich standardów bezpieczeństwa na imprezach sportowych. Istotnym źródłem finansowania wielu ważnych społecznie projektów w państwach członkowskich Rady Europy jest Bank Rozwoju Rady Europy. Polska należy do grona 22 państw docelowych i jest jednym z największych biorców kredytów. Od czasu przystąpienia do banku w 1998 roku otrzymaliśmy ponad 5 mld euro kredytów.

Cenną inicjatywą w dziedzinie kultury są europejskie szlaki kulturowe wspierające dialog międzykulturowy i wiedzę o wspólnym dziedzictwie i tożsamości narodów Europy. Co ciekawe, pierwszym szlakiem stała się droga Świętego Jakuba, słynny szlak pielgrzymkowy prowadzący do katedry w Santiago de Compostela. To symboliczny wybór akcentujący chrześcijańskie dziedzictwo naszego kontynentu.

Jak szanowna Komisja zauważa, paleta zainteresowań Rady Europy – a co za tym idzie aktywność dyplomatyczna naszej placówki w Strasburgu – jest niezwykle szeroka. Skutecznie artykułowanie polskich interesów wymaga nie tylko wiedzy i umiejętności z zakresu dyplomacji wielostronnej, ale również bardzo dobrej współpracy z instytucjami krajowymi. To, co wyróżnia Radę Europy na tle innych organizacji międzynarodowych i jednocześnie uwypukla miano organizacji wartości, to Europejski Trybunał Praw Człowieka wraz z jego orzecznictwem adaptującym Europejską Konwencję Praw Człowieka do aktualnych, zmieniających się realiów. Za sprawą orzecznictwa Konwencja, mimo upływu 70 lat od jej powstania, pozostaje aktualna. Dzięki prawu do skargi indywidualnej Trybunał stał się poniekąd ofiarą własnego sukcesu, mierząc się rokrocznie z napływem około 40 tys. wnoszonych do niego skarg ze wszystkich państw podlegających jego jurysdykcji, w tym około 2 tys. skarg rocznie z Polski. Decydującym jednak

czynnikiem skuteczności Trybunału jest unikalny system nadzoru nad egzekucją jego wyroków sprawowany przez Komitet Ministrów Rady Europy. Pozwane państwa, które dopuściły się naruszenia europejskiej Konwencji, muszą nie tylko wykonać środki indywidualne wynikające z wyroku – a więc rekompensować osobie skarżącej krzywdę lub szkodę wyrządzoną jej przez państwo – ale także wdrożyć środki generalne, czyli wyeliminować ze swoich systemów prawnych przyczynę naruszenia, która może doprowadzić do setek czy tysięcy podobnych skarg, w konsekwencji zalewając Trybunał masowym napływem identycznych skarg. W ostatnich latach zmniejsza się liczba wyroków przeciwko Polsce zawisłych w wykonywaniu. Spada też liczba skarg wnoszonych do Trybunału przeciwko naszemu krajowi. Pozytywne tendencje wynikają między innymi z wdrożenia skutecznego mechanizmu wykonywania wyroków na poziomie krajowym, który jest koordynowany przez Międzyresortowy Zespół do Spraw Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Zespół stanowi unikalne w skali Europejskiej rozwiązanie pozwalające na optymalizację procesu wykonywania wyroków i upowszechnianie wiedzy o Europejskiej Konwencji Praw i orzecznictwie Trybunału pośród administracji rządowej, samorządowej, a także w ramach wymiaru sprawiedliwości. Warto to rozwiązanie promować w gronie państw członkowskich, o co Polska zresztą jest proszona przez sekretariat Rady Europy jako lider procesu wykonywania wyroków.

W obliczu aktualnej pandemii na forum Rady Europy akcentuje się konieczność poszanowania podstawowych praw człowieka, także w sytuacji niezbędnych ograniczeń. Wiele uwagi poświęca się potrzebie zapewnienia odpowiedniej ochrony osobom należącym do grup szczególnie narażonych – osobom starszym, dzieciom, ofiarom przemocy domowej. Należy spodziewać się wzrostu zainteresowania Rady Europy tematyką praw społecznych i ekonomicznych. Również kwestia zacieśniania współpracy europejskiej w obszarze zdrowia publicznego zyska na znaczeniu. Głos Polski powinien być w tych dyskusjach silnie obecny.

Tu pozwolę sobie na dodatkowy komentarz odnoszący się do prób rozszerzającej interpretacji poszczególnych konwencji Rady Europy przez niezależne ciała eksperckie i narzucania opinii, że interpretacja ta jest wiążąca dla państw. Towarzyszy temu nierzadko uprzywilejowanie przez sekretariat Rady Europy poglądów prezentowanych przez właśnie ciała eksperckie i środowiska akademickie. Takie działania rodzą w wielu państwach, w tym w Polsce, uzasadnioną nieufność – co ujawniło się w ostatnich latach chociażby w toku dyskusji nad problematyką praw społecznych określonych w Europejskiej Karcie Społecznej, czy zrewidowanej Europejskiej Karcie Społecznej. Będę stał na stanowisku, że zakres zobowiązań międzynarodowych państwa określają ratyfikowane umowy międzynarodowe, które mogą być modyfikowane jedynie w przewidzianej przez nie procedurze. Do tego aspektu suwerenności i pilnowania na pierwszym miejscu polskich interesów będę przywiązywał szczególną uwagę.

Wysoka Komisjo, w kontekście wyzwań stojących przed Radą Europy omówienia wymaga kwestia Rosji. W czerwcu 2019 roku, 5 lat po aneksji Krymu delegacja rosyjska powróciła do pracy w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy. Wywołało to liczne głosy krytyczne, szczególnie ze strony Ukrainy, państw bałtyckich, a także ze strony polskiej delegacji. Do stonowania krytyki przyczyniły się prace nad nową komplementarną procedurą na wypadek łamania przez państwa członkowskie statutu Rady Europy. O utworzeniu tej procedury zdecydowali ministrowie spraw zagranicznych podczas sesji Komitetu Ministrów w Helsinkach. Znaczenie tego procesu pozostaje istotne z dwóch powodów.

Po pierwsze, tworzy on możliwość relatywnie szybkiej reakcji na jawne naruszenie wartości Rady Europy, dając podstawę do oczekiwań, że w przypadku takich naruszeń państwo to zostanie wykluczone z organizacji.

Po drugie, powrót do efektywnej współpracy Zgromadzenia Parlamentarnego i Komitetu Ministrów nad przygotowaniem procedury pozwala na usunięcie sporów kompetencyjnych, poprawę spójności organizacji, a przez to wzmocnienie jej wiarygodności i znaczenia. Niemniej trudno w perspektywie krótkoterminowej liczyć na konstruktywną podstawę Rosji w Radzie Europy.

Rosja zapewne będzie kontynuowała politykę obliczoną na forsowanie swojej narracji i osłabianie mechanizmów kontrolnych. Z przykładami takich działań mamy obecnie do czynienia w odniesieniu do historii II wojny światowej i jej skutków. Przeciwdziałanie instrumentalnym działaniom dyplomacji rosyjskiej oraz promowanie prawdy o historii i aktualnych wyzwaniach wynikających z polityki rosyjskiej wobec państw sąsiednich pozostanie ważnym zadaniem kierownika placówki w Strasburgu.

Atutem liczącej 47 państw członkowskich Rady Europy w stosunku do Unii Europejskiej jest większy zasięg bezpośredniego oddziaływania i ustanawiania wspólnych standardów kultury prawnej, także w państwach, które nie mają rychłej perspektywy członkostwa w Unii.

Z perspektywy Polski prowadzącej aktywną politykę zagraniczne w relacjach z państwami Bałkanów Zachodnich i Partnerstwa Wschodniego, Rada Europy jest wartościowym mechanizmem wzmacniania i wzbogacania stosunków dwustronnych. Wspieranie procesów reformatorskich u naszych bliskich partnerów należy uznać za polską rację stanu. Ma to pozytywny wpływ na zbliżanie państw Europy Wschodniej i Południowo -Wschodniej do Unii Europejskiej. Dostrzega to zresztą sama Unia, która dąży do zacieśniania współpracy z Radą Europy, w dużej mierze finansując jej programy pomocy technicznej w państwach sąsiedzkich. W praktyce współpraca pomiędzy Radą Europy a Unią Europejską realizowana jest na podstawie dwustronnego memorandum of understanding z 2007 roku. Zgodnie z tym porozumieniem Rada Europy pozostanie wzorcem w zakresie ochrony praw człowieka, rządów prawa oraz demokracji w Europie.

Warto w tym miejscu odnotować współpracę z Białorusią. Państwo to, choć nie jest członkiem Rady Europy, przystąpiło do 11 konwencji Rady Europy i bierze aktywny udział w pracach szeregu komitetów międzyrządowych.

W odniesieniu do Ukrainy, Mołdawii i Gruzji istotne jest upominanie się o możliwość monitorowania przestrzegania praw człowieka na terenach znajdujących się poza kontrolą uznawanych międzynarodowo władz – na okupowanym Krymie, w Donbasie, Naddniestrzu Abchazji i Osetii Południowej. Należy tu jednak wskazać utrzymujący się od wielu lat brak pozytywnej reakcji strony rosyjskiej.

Chciałbym angażować się w rozwijanie ambitnych planów działania Rady Europy na rzecz państw Partnerstwa Wschodniego. Widzę tutaj celowość zwiększenia polskiego wkładu finansowego w ramach wpłat dobrowolnych. Rada Europy pozostaje także istotnym w forum promowania polskich kandydatów do stanowisk w systemie międzynarodowym. Przykładem tego jest ubiegłoroczny wybór ministra Witolda Bańki na stanowisko przewodniczącego Światowej Agencji Antydopingowej. To na forum Rady Europy wyłoniony został europejski kandydat, który mógł ubiegać się o nominację na poziomie ogólnoświatowym.

Jeśli chodzi o zatrudnienie Polaków w Radzie Europy, w tym w Europejskim Trybunale Praw Człowieka – mieści się ono w widełkach przewidzianych dla Polski. Jest to 168 osób posiadających obywatelstwo polskie. Najbardziej eksponowane stanowisko piastuje pan Wojciech Sawicki, sekretarz generalny Zgromadzenia Parlamentarnego ubiegający się obecnie o reelekcję. W Kancelarii Europejskiego Trybunału Praw Człowieka szefową sekcji jest pani Renata Degener. Chciałbym wykorzystać moje doświadczenie z genewskiego ośrodka ONZ na rzecz promowania polskich kandydatur.

Wysoka Komisjo, dla skutecznego realizowania polskich interesów na forum Rady Europy konieczna jest dobra współpraca Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w tym stałego przedstawicielstwa z właściwymi merytorycznie resortami, jak również współpraca pomiędzy wymiarem międzyrządowym a parlamentarnym. Zgromadzenie Parlamentarne to unikalny organ. Choć nie pochodzi z wyborów, ma walor reprezentatywności w stosunku do Europejskiej opinii publicznej. Swoją aktywnością potwierdza trend rosnącego znaczenia dyplomacji parlamentarnej. Jestem przekonany o potrzebie rozwijania bliskiej współpracy z polską delegacją parlamentarną do Zgromadzenia w odniesieniu do obecności Polski na forum Rady Europy. Dotyczy to także spraw trudnych – jak na przykład implementacja styczniowej rezolucji Zgromadzenia po objęciu Polski procedurą monitoringową w komisji monitoringowej ZPRE. To jest kwestia, która w trakcie mojej kadencji, jeśli do niej dojdzie, będzie wymagała szczególnej uwagi. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze.

Proszę teraz państwa posłów o zadawanie pytań. Idziemy tym samym szlakiem. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Dzień dobry. Mam dwa pytania.

Po pierwsze jaka jest pana wizja działań, które Rada Europy powinna podejmować wobec Białorusi? Wydaje mi się to bardzo istotny temat.

Drugi – niestety jeszcze bardziej istotny w tym kontekście – w jaki sposób chce pan działać na arenie Rady Europy w kwestii dyskryminacji polskiej mniejszości narodowej na Litwie oraz dyskryminacji polskiej mniejszości narodowej na Ukrainie? Na Litwie narusza się prawo Polaków do oryginalnego zapisu ich własnych nazwisk oraz nie dopuszcza się do urzędowego używania języka polskiego w ich własnych organizacjach społecznych oraz w jednostkach samorządu terytorialnego, gdzie stanowią większość mieszkańców. Natomiast na Ukrainie ustawa oświatowa z 2017 roku zakłada ukrainizację nauczania szkół mniejszościowych szczebla ponadpoczątkowego. Zaś ustawa językowa z 2018 roku ustanowiła całkowity monopol oficjalnego używania języka ukraińskiego. Przypominam w tym kontekście, że zarówno Litwa, jak i Ukraina są stronami Konwencji Ramowej Rady Europy o Ochronie Mniejszości Narodowych. Dodatkowo Ukraina podpisała Europejską Kartę Języków Regionalnych lub Mniejszościowych. To powinno ich do czegoś zobowiązywać w tym kontekście. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie pośle.

Poseł Killion Munyama (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję również za wystąpienie pana kandydata na przedstawiciela stałego przy Radzie Europy.

Jestem delegatem do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy od 2015 roku. 2015 rok to był rok wyborczy i mogę zrozumieć, że nie można było spodziewać się wystąpienia któregoś z naszych przywódców jak premier, prezydent, ewentualnie minister spraw zagranicznych na Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy. Natomiast od 2016 roku były takie szanse. W zeszłym roku była szansa, żeby prezydent Duda mógł wystąpić, ale w ostatniej chwili zrezygnował z wystąpienia. W wielu przypadkach powoduje to brak wyjaśnienia naszego postępowania w Polsce w kwestii dotyczącej praworządności. Uważam, że jako przyszły ambasador czy stały przedstawiciel pan mógłby właśnie wpłynąć na to, żeby któryś z przedstawicieli władzy centralnej – prezydent, premier, bądź minister spraw zagranicznych wystąpił przed Zgromadzeniem Parlamentarnym Rady Europy. Brakuje wyjaśnienia niektórych kroków, które są podejmowanie. W związku z tym powstają takie elementy dotyczące stałego monitorowania lub poszukiwania powodu, dla którego Polska postępuje w ten, a nie w inny sposób. To jest moje pierwsze pytanie – ale też rada – czy będzie pan w tym kierunku działał?

Druga kwestia związana jest z Trybunałem Sprawiedliwości. W tym roku będziemy wybierać polskiego sędziego do Trybunału Sprawiedliwości. Czy wiadomo, ilu mamy kandydatów i ewentualnie jak mamy postępować jako stali przedstawiciele parlamentu polskiego w Radzie Europy?

Ostatnie pytanie dotyczy współpracy pomiędzy stałym przedstawicielstwem a delegacją, która przyjeżdża 4 razy w roku w roku do Strasburga. Pan przewodniczący Komisji jest również teraz przewodniczącym delegacji. W związku z tym chcielibyśmy się dowiedzieć, jak będzie wyglądać nasza współpraca z delegacją krajową. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan poseł Tyszkiewicz, bardzo proszę.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, słusznie nazywa się Radę Europy strażnikiem wartości europejskich, strażnikiem praw człowieka. Po to ta organizacja została powołana i cieszę się, że tak duże znaczenie przykłada pan do utrzymania aktywności Rady

Europejskiej wobec naszych wschodnich partnerów. To jest szczególny dla Polski obszar, z którym chcemy rozwijać dobre kontakty gospodarcze, polityczne, sąsiedzkie. Ale też zależy nam na tym, aby za naszą wschodnią granicą rozprzestrzeniała się sfera wartości europejskich, poszanowania praw, zasad demokracji. Wydaje się, że właśnie Rada Europy jest bardzo dobrym narzędziem, dobrym instrumentem, często zręczniejszym niż polityka bilateralna do tego, by wywierać dobrze rozumianą presję oraz monitorować kwestie związane z przestrzeganiem praw i wartości obywatelskich, europejskich za naszą wschodnią granicą.

Chciałem pana prosić o rozwinięcie nieco tego wątku aktywności Rady Europy wobec naszych partnerów wschodnich, krajów Partnerstwa Wschodniego i generalnie obszaru państw na wschód od naszej granicy. Szczególnie w tej kwestii chciałbym dopytać o sprawy białoruskie. Od 29 maja, od momentu aresztowania znanego białoruskiego blogera Siergieja Ciechanowskiego, mamy do czynienia z gwałtownym zaostrzeniem sytuacji wewnętrznej na Białorusi. Z jednej strony obserwujemy nie widzianą tam od lat aktywność obywatelską. Możemy obserwować kolejki Białorusinów na ulicach, którzy chcą złożyć podpisy pod kandydaturami niezależnych kandydatów w nadchodzących wyborach prezydenckich, zapowiedzianych na 9 sierpnia, ale z drugiej strony odpowiedzią władz jest także wzrost represji. Na 15 dni aresztu zostali skazani Mikołaj Statkiewicz i lider partii Białoruska Chrześcijańska Demokracja Paweł Seweryniec. Tylko wczoraj aresztowano 10 osób, a 10 skazano na grzywny. Represje więc stają się znowu niestety obrazem życia na Białorusi i niestety znowu wróciło zjawisko więźniów politycznych, którego już na szczęście przez ostatnie lata nie odnotowywaliśmy na Białorusi. Uważam, że warto, aby Rada Europy szczególnie zainteresowała się tą sytuacją. Sytuacja ma wszelkie znamiona tego, co działo się na Białorusi w 2010 roku, co mieliśmy z panem przewodniczącym Paweł Zalewskim okazję osobiście obserwować. Wydarzenia potoczyły się w sposób bardzo gwałtowny. Myślę, że zainteresowanie Rady Europy mogłoby tutaj odegrać znaczący wpływ na pohamowanie, zatrzymanie represji i uszanowanie praw Białorusinów do w miarę demokratycznego czy jak najbardziej demokratycznego wyboru prezydenta. Jak już wspomniałem, to zjawisko dawno na Białorusi nienotowane, aby było takie zainteresowanie obywateli uczestnictwem w wyborach, podpisywaniem się pod listami, cały ten ruch obywatelski. Warto także ze strony Rady Europy to podtrzymać, wesprzeć, czy ochronić.

Będę prosił pana przewodniczącego o to, byśmy w możliwie szybkim terminie zwołali posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych poświęcone sytuacji na Białorusi, a Ministerstwo Spraw Zagranicznych poprosimy o przedstawienie informacji o bieżącej sytuacji tak, żeby posłowie mogli wyrobić sobie zdanie na temat tego, z czym mamy tam do czynienia. Wydaje się, że zaczynają się tam działać rzeczy ważne. Chyba warto, aby polski parlament tradycyjnie zaangażowany w budowanie jak najlepszych relacji z naszymi wschodnimi sąsiadami, jak również w promowanie demokracji i praw człowieka, zajął się kwestiami tego, co się dzieje na Białorusi. Abyśmy mogli się chwilę nad tym pochylić, przedyskutować i zobaczyć, w którą stronę to zmierza. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie dyrektorze, trzech panów posłów się wypowiedziało, sformułowali pytania, przedstawili sugestie. Gdyby pan teraz zechciał się do tego ustosunkować. Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko ambasadora RP Jerzy Baurski:

Dziękuję bardzo. Połączę odpowiedź na pytania pana posła Kamińskiego i pana posła Tyszkiewicza na temat Białorusi, bo to rzeczywiście jest sprawa o szczególnym znaczeniu dla Polski. Tak jak wspomniałem, Białoruś nie należy do Rady Europy jako jedno z bardzo nielicznych bardzo państw. Oprócz tego jeszcze Kosowo nie uzyskało statusu członkowskiego. W dłuższej perspektywie, szanowni państwo, myślę, że jest w polskim interesie, żeby przyciągać Białoruś do standardów Europejskich, a w perspektywie do członkostwa Rady Europy. Chciałbym angażować się w tę kwestię. Na początku jakby podstawą do działania są plany działania Rady Europy, które są odnawiane – obecnie na lata 2019-2021. To jest plan wytyczony wspólnie z władzami białoruskim, koncen-

trujący się na efektywności wymiaru sprawiedliwości, na mechanizmach z zakresu zwalczania korupcji, na kwestiach zwalczania prania brudnych pieniędzy, na tematyce praw dzieci, na ochronie danych osobowych, na kwestiach cyberprzestępczości. Tak dla wyobrażenia – żebyśmy wiedzieli, o jakiej skali działania mówimy – powiedzmy sobie szczerze, to nie są wielkie kwoty, to nie jest wielkie zaangażowanie. Ono z pewnością powinno być większe. Ten program trzyletni ma budżet 8,5 mln euro. Wydaje mi się, że tutaj jest celowe, by strona polska zabiegała o zwiększanie tych środków w odniesieniu do Białorusi.

Aktualne natężenie represji wymaga z pewnością zainteresowania ze strony komisarz praw człowieka Rady Europy, sekretarz generalnej Rady Europy. Choć oczywiście często spotykamy się w takiej sytuacji z odpowiedzią – no tak, ale to nie jest państwo członkowskie, trudno nam się angażować, trudno nam zajmować stanowisko. Wydaje mi się, że jest pole do tego, żeby jednak szukać bardziej proaktywnego podejścia całej organizacji i jej instrumentów monitoringowych do tematyki białoruskiej.

Konteksty Partnerstwa Wschodniego. Plany działania dla tych poszczególnych państw są podstawą do działania. Ale to nie znaczy, że musimy się co do tego w tych ramach ograniczać. Tutaj jest pole do inicjatyw, do chociażby wspólnych jakichś misji, wizytacji. Oczywiście wizytację w poszczególnych państwach realizują ciała monitoringowe. Raporty z tych wizyt są przedmiotem potem dyskusji na posiedzeniach Komitetu Delegatów Ministrów, czyli na szczeblu ambasadorskim. Jest to pole do aktywnego zabierania głosu i artykułowania znaczenia państw Partnerstwa Wschodniego. Tym bardziej przecież, że są w gronie Rady Europy państwa, które wskazują, że większe atencja powinna płynąć ku południowemu sąsiedztwu Rady Europy – ku państwom, które też mają formuły współpracy z Radą Europy. Chodzi o takie kraje jak Tunezja, Maroko, Jordania, Libia. Tutaj, więc ważne jest, żeby polska dyplomacja otrzymała odpowiedni kurs i podkreślała znaczenie relacji z państwami Partnerstwa Wschodniego.

Jeśli chodzi o kwestie językowe, działania w kontekście mniejszości narodowych – oczywiście podstawą jest implementacja Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych. Tutaj resortem wiodącym jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Z tym resortem musimy być w bliskiej współpracy, by definiować, w których aspektach powinniśmy zabierać aktywną rolę, gdzie zabierać aktywnie głos podczas przeglądu poszczególnych państw, w tym wypadku Litwy i Ukrainy z zakresu implementacji konwencji. Każdorazowo zatem placówka w Strasburgu jest wspierana argumentacją merytoryczną ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i jest najwłaściwszy sposób działania. Ponadto w sytuacjach tego wymagających powinniśmy angażować komisarz praw człowieka Rady Europy, panią Dunję Mijatović – zainteresować ją stanem respektowania zobowiązań wynikających z Konwencji.

Pan poseł Munyama pytał o możliwość wystąpienia na najwyższym szczeblu politycznym strony polskiej na forum Zgromadzenia Parlamentarnego. To jest rzecz, którą z pewnością trzeba rozważyć i zaplanować. Rozważyć i zaplanować, uwzględniając także aktualny kontekst. Musiałbym się zastanowić i naradzić w moim ministerstwie – czy ten moment, kiedy rozpoczyna się ta wzmocniona procedura monitoringowa wobec Polski nałożona rezolucją Zgromadzenia Parlamentarnego z końca stycznia tego roku, jest najwłaściwszy. To wymaga chwili analizy. Dlatego proszę wybaczyć, że nie udzielę od razu odpowiedzi.

Jeśli chodzi o procedurę wyboru do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z ramienia Polski na kadencję 2021-2030, to ta procedura co do zasady będzie taka sama, jak obowiązywała w poprzednich wyborach. Ostatnie miały miejsce w roku 2012. Według mojej wiedzy będzie to identyczna procedura, w ramach której to Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest resortem koordynującym procedurę wyłaniania kandydata. Kolejny krok to wskazanie do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy trzech kandydatów. Z tej listy Zgromadzenie Parlamentarne dokona wyboru. Jestem tutaj dobrej myśli. Polska była dotychczas wymieniana w dokumentach Rady Europy jako przykład państwa w pełni respektującego wypracowane wysokie standardy prawidłowego procesu wyłaniania kandydatów na sędziego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, również w odniesieniu do przejrzystości procedury. W marcu, czyli całkiem niedawno,

nasze ministerstwo otrzymało zaproszenie ze strony Zgromadzenia Parlamentarnego do przedstawienia listy trzech kandydatów. Termin na to mamy do marca przyszłego roku, bo w przyszłym roku upływa 9-letnia kadencja polskiego sędziego, pana profesora Krzysztofa Wojtyczka.

Jeśli chodzi o współpracę placówki w Strasburgu i delegacji – jeżeli będę miał zaszczyt pełnienia funkcji stałego przedstawiciela, dołożę wszelkich starań, żeby to była jak najbliższa, jak najlepsza współpraca. Wiem, że placówka dopełnia wszelkich starań, by ta współpraca była jak najlepsza. To, co jest istotne i jak widzę rolę nas dyplomatów w Strasburgu –my powinniśmy zbierać informacje, dokonywać analizy tych informacji, w świetle agendy kolejnych części sesji Zgromadzenia Parlamentarnego na początku państwa pobytu w delegacji w Strasburgu powinniśmy artykułować nasze oceny, sugestie i być do państwa dyspozycji, jeśli chodzi o pogłębioną wiedzę wynikającą z rozmów, kontaktów i naszego tam na miejscu codziennego rozeznania. Bardzo liczę na taką współpracę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję, panie dyrektorze. Czy mamy jeszcze pytania do kandydata? Nie.

Dziękuję raz jeszcze. Jeśli pytań więcej nie ma, co ustaliłem, to przystępujemy do głosowania. Kandydatów oraz przedstawicieli środków masowego przekazu, jeśli tacy są na sali, proszę o jej chwilowe opuszczenie.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Panie przewodniczący, chciałabym w tej części zamkniętej czy półzamkniętej jeszcze krótko zabrać głos.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Obecnie? Jeszcze przed głosowaniem?

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Uznajemy za zamkniętą. Proszę, pani marszałek.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, nie czarujmy się. Transmisje naszych posiedzeń to nie jest jakiś show internetowy i nie ma jakiejś olbrzymiej ilości osób, które to śledzą. Generalnie do protokołów czy zapisów z posiedzeń Komisji też zagląda nieduża liczba osób. Czytają może osoby, które zajmują się polityką zagraniczną, dziennikarze, jeśli mogą znaleźć tam jakąś sensację, o której usłyszą, ale generalnie tak wygląda prawda.

Kto jednak śledzi te posiedzenia i kto czyta zapisy z posiedzeń, szczególnie kiedy właśnie opiniowani są nasi dyplomaci, których wysyłamy do różnych krajów? Doskonale o tym wiemy – śledzą dyplomaci tychże krajów, do których wysyłamy naszych przedstawicieli. To oczywiste, bo chcą wiedzieć, z kim będą mieli do czynienia, jak będzie wyglądała polityka państwa polskiego, i tak dalej. Dlatego zawsze prosimy, rozmawiamy o tym, by te posiedzenia uwzględniały właśnie tę wartość. Przyznam szczerze i to potwierdzi pan były wiceprzewodniczący Tyszkiewicz, że udawało nam się na tychże posiedzeniach zachowywać coś ważniejszego niż różnice polityczne, które zawsze na sali panują – myślenie o państwie polskim i o tym, że wysyłani przez nas dyplomaci będą reprezentowali państwo polskie i naszym zadaniem jest ich wspierać, pomagać, a nie szkodzić.

Niestety to już jest któreś z kolei posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych tej kadencji, kiedy wiceprzewodniczący tej Komisji, pan poseł Zalewski ewidentnie utrudnia pracę naszych dyplomatów w krajach, do których ich wysyłamy. Używa argumentów dalekich od prawdy, manipuluje faktami i z tego wyciąga wnioski, które de facto szkalują Polskę. To nie jest dobry kierunek. Mówię to teraz, kiedy kandydaci nie są obecni, żeby nie zajmować ich niepotrzebnie tymi tematami. Mówię o tym, żeby zaapelować do pana przewodniczącego, by tego nie robił, bo to naprawdę nie służy państwu polskiemu.

Jeśli pan przewodniczący Zalewski ma nierzetelną wiedzę na temat tego, co panowało w tym resorcie w okresie, kiedy jego koledzy nim kierowali, to polecam taki materiał dostępny w internecie. Jeśli pan nie znajdzie, to poproszę sekretariat żeby wydrukował i przekazał. Jest taki raport o polskiej służbie zagranicznej na podstawie ankiet przeprowadzonych przez międzyzakładową komisję „Solidarności" wśród pracowników MSZ. Ludzi, którzy wiedzieli najlepiej. To badanie było przeprowadzone bardzo rzetelnie w 2010 roku. Warto zapoznać się z tym materiałem, jeśli chce pan przewodniczący odnosić się do sytuacji obecnej. Tylko zacytuję – krótko, wiem, że czas płynie, ale wysłuchaliśmy tylu wystąpień pana przewodniczącego Zalewskiego, więc pozwolę sobie zacytować.

36% pracowników przebadanych w tym raporcie określa, że wpływ na atmosferę w MSZ mają ludzie ze służb specjalnych. To był 2010 rok. Na pytanie o nieformalne wpływy w ministerstwie 2/3 osób wskazuje na relacje towarzystwie, rodzinne, panie przewodniczący. Co jeszcze? Mowa była o rozwiązywaniu konfliktów. Tu też aż 64% uważa, że na decyzję w tym zakresie mają wpływ układy i wpływy. Jest też taki ciekawy cytat z raportu: „Najczęściej stosowaną metodą rozwiązywania spraw trudnych i konfliktowych w MSZ i na placówkach jest tak zwane zamiatanie pod dywan", panie przewodniczący. Poszczególne komórki MSZ notorycznie nie odpowiadają na pisma pracowników, a nawet organizacji związkowej. A jak jest postrzegany w budynku MSZ problem mobbingu w 2010 roku? Prawie 2/3 osób podkreśla, że on się zdarza, a prawie co piąty mówi wręcz, że to powszechna praktyka. Na pytanie o mobbing doświadczony osobiście, 37% odpowiada, że doświadczała go często, a dalsze 45%, że sporadycznie. I tak wyglądała ta sytuacja.

Pragnę przypomnieć, wracając do wpływu służb specjalnych na pracę MSZ, że to dopiero właśnie w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości udało się przeprowadzić pełną lustrację MSZ. Dopiero teraz, po prawie 30 latach, możemy powiedzieć, że ludzie służb PRL nie pracują już w MSZ i nie mamy ich pośród polskich dyplomatów. Dziękuję bardzo.

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Muszę zabrać głos, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

„Muszę" to jest dobra formuła, ale to ja będę decydował. Proszę zabrać głos, panie przewodniczący.

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Dziękuję. Po pierwsze, pani marszałek, mamy rok 2020. Ja rozumiem, że pani może mieć zastrzeżenia do funkcjonowania MSZ sprzed 10 lat. Ma pani do tego pełne prawo. Niemniej to dziś także pani bierze odpowiedzialność za sposób, w jaki ten resort jest zarządzany i w jaki sposób są reprezentowane polskie interesy za granicą i polska racja stanu. Chcę powiedzieć, że uważam za absolutnie niewłaściwe słowa pani marszałek – ograniczające prawa opozycji do wyrażania poglądów i oceny. Bo może pani nie wie lub nie pamięta – nie była pani posłem tej Komisji, kiedy ja jej przewodniczyłem… Była pani? A to przepraszam najmocniej, że nie pamiętałem. Byliśmy razem w tym samym klubie. Gdyby pani dobrze pamiętała – i nie miała zaburzonej pamięci ostatnimi 5 latami – sposób, w jaki prowadziłem tą Komisję, również debatę w niej, to myślę, że pani by tych uwag dzisiaj nie zgłosiła.

I chcę powiedzieć, że jest rzeczą absolutnie niewłaściwą zarzucanie mi, że w jakikolwiek sposób ograniczam funkcjonowanie przyszłych ambasadorów. Tutaj moja odpowiedź jest prosta – dajcie lepszych. Wtedy nie będzie takich komentarzy. Dzisiaj daliście dwóch bardzo dobrych kandydatów.

Ostatnia rzecz. Na miejscu pani marszałek nie ryzykowałbym – powtarzam raz jeszcze – podnoszenia kwestii wpływu służb na funkcjonowanie Ministerstwa. Są pytania, których dzisiaj nie zadałem – również dotyczących nepotyzmu. Są pytania, których dziś nie zadałem, a można byłoby je zadać.

Pani marszałek, jest pani niebywale ważną postacią w Polsce, w Sejmie. Bardzo serdecznie sugeruję, żeby pani, biorąc pod uwagę swój dorobek polityczny, ale też swoją

pozycję i autorytet, ważyła opinie i słowa. Bo czasami lepiej nie prowokować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać jeszcze głos? Panie przewodniczący, proszę pana o powstrzymanie się od uwag personalnych w stosunku do naszych gości. Bardzo o to proszę.

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Bardzo proszę gości o właściwe zachowanie w obecności posłów.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Nasi goście reprezentują bardzo wysoki standard uczestnictwa w naszej dyskusji. Z dwóch powodów chociażby. Zostali zaskoczeni formą procedowania, która nie jest harmonijna. Po drugie, wykazali ogromny takt i cierpliwość w odpowiadaniu na pytania, które moim zdaniem nie należały w tym kontekście do pytań merytorycznych. Oczywiście w spektrum debaty politycznej były jak najbardziej uprawnione, tylko nie w tym kontekście, bo rzeczywiście nie jesteśmy sami. Ale co najważniejsze, nasza komisja – czy zdajemy sobie z tego sprawę, czy nie – reprezentuje część majestatu Rzeczypospolitej wobec podmiotów przyjmujących naszych ambasadorów. Jeśli nie jesteśmy w stanie zewrzeć szeregów i postępować profesjonalnie, niezależnie od wszelkich różnic poglądowych, światopoglądowych i naszych bardzo różnych, dalekich od harmonii biografii politycznych, to wtedy po prostu nasza dyskusja, taka jak dzisiaj i taka, jak w wielu poprzednich przypadkach, obciąża powagę ludzi, którzy będą reprezentować w różnych miejscach majestat Rzeczypospolitej. W dodatku, w środowiskach, które niewiele wiedzą o naszym kraju, zapewne mniej niż byśmy chcieli. Ale oni będą personifikować dorobek Rzeczypospolitej, a nawet będą personifikować państwo polskie. Powiem nawet w kategoriach Edmunda Burke'a – związek pokory przeszłych, teraźniejszych i przyszłych. Dla mnie to jest bardzo poważne zobowiązanie. Bardzo bym prosił o powściąganie naszych politycznych emocji.

Powiem wprost w najlepszej tradycji europejskiego, ale przede wszystkim – bez żadnych kompleksów – polskiego parlamentaryzmu stosownym jest spieranie się do granic nawet śmieszności na sali plenarnej. To jest lepsze mniejsze na tego typu debatę. Nie wiem, czy pani marszałek się zgodzi. Wszyscy mamy zastrzeżenia – z każdego ugrupowania – co do jakości tej debaty. To ponad wszelką wątpliwość, ale ta Komisja zadziwia mnie – przoduje w takim pełnym emocji dyskursie, którego nie można spotkać w innych komisjach. Przecież my wszyscy jesteśmy członkami nie jednej, lecz kilku komisji. Wiemy, że można tam przy całych doświadczeniach wzajemnej niemożliwości przekonania się procedować inaczej.

Jeszcze raz przepraszam naszych gości za te sprawy – bardzo wewnętrzne. Z drugiej strony jest to fair, że mocą monteskiuszowskiego podziału władz interesujemy się z dużą determinacją, co się dzieje w państwa resorcie, a na zasadzie symetrii państwo widzą, co dzieje się w naszej Komisji – z czego, powiedzmy sobie, akurat ja teraz nie jestem dumny. Ale przyrzekam, że będę starał się naprawić relacje między nami wszystkimi tak, żeby przyszli ambasadorowie i przyszli nasi goście wychodzili z tej sali w poczuciu większego komfortu niż dzisiaj, jak sądzę.

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Proszę, panie przewodniczący o możliwość odpowiedzi. To były słowa kierowane do mnie. Jeśli tak, to proszę o równe traktowanie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Potem, jak rozumiem, pani marszałek będzie pana równoważyć…

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Państwo przyjęliście taką formułę równoważenia. Ja się wypowiedziałem wobec pani marszałek i nie mam nic do dodania. Natomiast chciałem skomentować to, co pan powiedział do mnie, jeśli pan pozwoli.

Odbieram pana słowa jako próbę ograniczenia praw opozycji. Przepraszam najmocniej, panie przewodniczący, przy całym szacunku do pana dorobku, do pana osoby i sympatii –przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych i również jakiejkolwiek innej nie jest od tego nie ma takich uprawnień, aby komentować, co wolno robić opozycji, a co nie. Jeżeli robi to, to w ramach procedury sejmowej. To po pierwsze.

Po drugie, zgadzam się z panią marszałek. Przedstawiajcie nam najlepszych kandydatów. Wtedy nie będzie takich problemów. Zadaniem Komisji Spraw Zagranicznych nie jest to, by zamykała oczy na wątpliwości posłów, tylko jest właśnie dokładnie to. To jest jedyne miejsce. Bo w Sejmie takiego miejsca nie ma i pani marszałek jako prowadząca obrady doskonale to wie. Posiedzenie Komisji jest jedynym miejscem, w którym można te wątpliwości i zastrzeżenia wyartykułować. Także bardzo serdecznie o to proszę.

Uważam panie przewodniczący, że rozmowa nie ma charakteru emocjonalnego. Myślę, że tutaj wszyscy temperują swoje emocje. A to, że opinie, które są prezentowane elegancko, czasami mają charakter dobitny – to już taka rola parlamentaryzmu. Panie przewodniczący, proponuję, żebyśmy tego nie ograniczali.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dobrze. Zostawmy kwestię dobitnej elegancji. Idźmy dalej. Przejdźmy teraz do głosowania.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Pawła Woźnego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Kolumbii oraz w krajach dodatkowej akredytacji: Antigua i Barbuda oraz Saint Lucia.

Głosujemy elektronicznie. Nie mamy innej opcji. Mamy na to zarezerwowane standardowo 2 minuty. Jeśli trzeba więcej… Służymy pomocą.

Głosujemy kandydaturę pana Pawła Woźnego. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej kandydatury? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o wynik. Głosowało 24 posłów. Za 17, przeciw 5, wstrzymało się 2. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Pawła Woźnego.

Poddaję teraz pod głosowanie kandydaturę pana Radosława Gruka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Uzbekistanu oraz w kraju dodatkowej akredytacji: Republika Tadżykistanu. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki. Mamy. Głosowało 25 posłów. Za 15, przeciw 6, wstrzymało się 4. Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Radosława Gruka.

Poddaję teraz pod głosowanie kandydaturę pana Przemysława Bobaka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Federalnej Demokratycznej Republice Etiopii, Republice Dżibuti oraz w Republice Sudanu Południowego, ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Komisji Gospodarczej Narodów Zjednoczonych do Spraw Afryki, ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Afrykańskiej oraz ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Międzynarodowej Organizacji do Spraw Rozwoju. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej kandydatury? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Głosowało 24 posłów. Za 23, przeciw nikt, wstrzymała się jedna osoba. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Przemysława Bobaka.

Poddaję teraz pod głosowanie kandydaturę pana Jerzego Baurskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Radzie Europy w Strasburgu. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej kandydatury? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Głosowało 24 posłów, za 21, przeciw nikt, wstrzymały się 3 osoby. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Jerzego Baurskiego.

Proszę w takim razie zaprosić kandydatów na salę.

Szanowni panowie, mam przyjemność zakomunikować, że Komisja pozytywnie zaopiniowała wszystkie kandydatury. Gratuluję.

Zanim nastąpią mniej formalne gratulacje, przechodzimy jeszcze do drugiego punktu posiedzenia naszej Komisji – do spraw bieżących.

Pozwolę sobie najpierw zabrać głos, jeśli pan poseł pozwoli, a potem oddam głos.

Ponieważ pani Marszałek Sejmu pismem z dnia 5 czerwca bieżącego roku poinformowała o podjęciu prac nad przygotowaniem planu pracy NIK na rok 2021, proponuję. aby rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na rok 2021 umieścić w porządku naszego następnego posiedzenia, a zatem w dniu 17 czerwca, czyli w środę o godzinie 13.00. W pierwszym punkcie zaopiniujemy sprawozdanie z wykonania budżetu państwa w roku 2019.

To jest mój wkład do tego punktu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie przewodniczący, tak jak wspomniałem, zadając pytanie w trakcie wysłuchania kandydatów ambasadorów, mamy u naszego wschodniego sąsiada, na Białorusi nadzwyczajną sytuację. Składam na ręce pana przewodniczącego wniosek i prośbę o to, by – o ile to możliwe – na tym najbliższym posiedzeniu Komisji dodać w punkt: „Przedstawienie informacji przez Ministra Spraw Zagranicznych na temat sytuacji na Białorusi".

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo za ten wniosek, panie pośle.

Czy mamy… Pan przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, chciałem podziękować MSZ za zrealizowanie swojego ustawowego obowiązku – stworzenia możliwości internetowej rejestracji Polaków mieszkających za granicą, aby mogli uczestniczyć w głosowaniu. Ale mamy informację, że wielu naszych rodaków mieszkających za granicą ma bardzo wiele pytań w tej sprawie i jest wiele niejasności. Chciałem prosić o uruchomienie w ambasadach, konsulatach linii telefonicznych informacyjnych oraz podanie ich oczywiście do publicznej wiadomości, aby ci rodacy, którzy chcą wziąć udział w głosowaniach, mogli to zrobić. Terminy gonią. Wiem, że to jest oczywiście bardzo dla wielu pilne.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

O polskiej mniejszości narodowej na Białorusi w tym kontekście. Uważam, że jeśli mówimy o Białorusi, nie możemy zapominać o Polakach, którzy tam mieszkają i mają też różne problemy z tym związane. Ten temat także powinniśmy poważnie poruszyć.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Mamy jeszcze jakieś wnioski? Pan minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Paweł Jabłoński:

Chciałem się odnieść do tego, co mówił pan przewodniczący Zalewski w kontekście działań MSZ w związku z wyborami. Uruchomiliśmy portal do rejestracji już w trakcie przygotowywania wyborów w pierwotnym terminie. Te rejestracje się odbywały. A propos infolinii – każdy konsulat udziela informacji. Numery telefonów dostępne są na stronie. Natomiast jeżeli rzeczywiście jest tak, że w którychś konkretnych miejscach obywatele nie mogą się skontaktować – czasami się to może zdarzyć w sytuacji, kiedy są dni wolne, teraz tych dni wolnych trochę było w różnych krajach – oczywiście będziemy starali się to sprawdzać tak, żeby wszyscy otrzymali tę informację. Będziemy to sprawdzali. Myślę, że nikt nie pozostanie bez tej informacji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy jeszcze ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos?

Zanim zamknę posiedzenie naszej Komisji, chciałem podziękować panom ministrom i panom dyrektorom za udział w naszym posiedzeniu. Także paniom i panom posłom.

Protokół dzisiejszego potwierdzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

A mój wniosek, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Zbigniew Rau (PiS):

Przyjąłem wniosek. Ale teraz trzeba rozważyć zasadność jego wdrożenia. Termin jest bardzo krótki, panie pośle. Mamy nasz kalendarz i mamy kalendarz białoruski. Sprawa jest bezwzględnie pilna i apelująca do wrażliwości każdej i każdego z nas. To jest zupełnie zrozumiałe.

W takim razie zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu bardzo.